

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 1/2011

**Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne
„Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:**

Przewodniczący: Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Kłos

Z-ca Przewodniczącego: Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Mirosław Godlewski
- SSA Jolanta Grzegorzczak
- SSA Wincenty Ślowski
- SSA Jolanta Wolska

ISSN 1689-7919

Łódź, styczeń – marzec 2011 r.

PRAWO CYWILNE

-1-

Wyrok z dnia 7 września 2010 r. I ACa 544/10

Przewodniczący: SSA Jolanta Grzegorzcyk
Sędziowie: SA Małgorzata Stanek
SA Krzysztof Depczyński (spr.)

Dłużnik, pozwany przez wspólników spółki cywilnej, nie może skutecznie podnieść zarzutu potrącenia swojej wierzytelności, która przypada tylko w stosunku do jednego wspólnika. Potrącenie w takiej sytuacji jest niedopuszczalne, gdyż nie zachodzi wzajemność wierzytelności, czy też inaczej tożsamość stron.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 7 września 2010 r. sprawy z powództwa Jadwigi O. i Małgorzaty M. wspólników spółki cywilnej „N” (...) w Ł. przeciwko „S.” spółce z o.o. w Ł. o zapłatę, na skutek apelacji powódek od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 15 kwietnia 2010 r. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I i II ten sposób, że w pkt I zasądza od „S.” spółki z .o.o. w Ł. na rzecz Jadwigi O. i Małgorzaty M. wspólników spółki cywilnej „N.” (...) w Ł. kwotę 156.529,47 zł z ustawowymi odsetkami od 18 grudnia 2008 r. (...).

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa Jadwigi O. i Małgorzaty M. wspólników spółki cywilnej „N.” (...) w Ł. przeciwko „S.” spółce z o.o. z/s w Ł. o zapłatę kwoty 158.740,95 zł, oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne: Małgorzata M. i Jadwiga O. od dnia 21 listopada 1997 r. są

wspólnikami spółki cywilnej „N.” w Ł. W celu prowadzenia działalności gospodarczej wspólnicy wnieśli do spółki wkłady w wysokości 4.000 zł ogółem, przy czym udziały poszczególnych wspólników w tym kapitale wynoszą procentowo po 50%. Małgorzata M. razem z Andrzejem Ł. była też w ww. okresie wspólnikiem spółki cywilnej „R.” w Ł. Zgodnie z § 7 umowy spółki z 15 lipca 1997 r. – sprawy wynikające z zakresu zwykłych spraw spółki mógł prowadzić każdy wspólnik samodzielnie, a przekraczające ten zakres – wspólnie. Na podstawie aneksu do umowy spółki z dnia 5 sierpnia 2002 r. Małgorzata M. przejęła wszystkie udziały Jadwigi O. w spółce „R.”.

Pozwany – „S.” spółka z o.o. z/s w Ł. jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach KRS pod numerem (...). Małgorzata M. i Jadwiga O. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod nazwą „N.” spółka cywilna w Ł. w okresie od 20 grudnia 2006 r. do 24 września 2008 r. sprzedały spółce „S.” towary o wartości 147.173,95 zł. Z tytułu dokonanych przez pozwanego zakupów każdorazowo były wystawiane przez powodową spółkę cywilną dokumenty zakupu w postaci faktur VAT. Na potwierdzenie zawartych w tym okresie transakcji zostały wystawione przez spółkę cywilną „N.” określone faktury VAT. Pozwany dokonując przelewów na rzecz spółki cywilnej „N.” wskazywał każdorazowo numer faktury, na poczet której wpłata ma być zarachowana. Strony powodowe każdorazowo zaliczały dokonaną przez pozwanego wpłatę na poczet odsetek ustawowych, a następnie na poczet należności głównej. Dlatego z każdej ze 118 faktur pozostała do zapłaty część należności wynosząca łącznie na dzień wniesienia pozwu 158.740,95 zł.

Spółka cywilna „N.” wystosowała w dniu 23 października 2008 r. do pozwanego wezwanie do natychmiastowego uregulowania sumy 196.146,82 zł w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. W odpowiedzi na powyższe wezwanie do zapłaty pozwany przedstawił dowody wpłaty z dnia 14 i 15 kwietnia 2008 r. na kwoty 4.045,70 zł i 17.316,16 zł oraz wskazał, że przesłane zestawienie nie zawiera faktury korygującej na kwotę 1.778,36 zł, a część faktur na łączną kwotę 12.980,65 zł nie dotyczy spółki „S.”. Część zawartych w zestawieniu rozszczeń z niektórych faktur uległo już przedawnieniu. Spółka cywilna „N.” kolejne wezwanie pozwanego do zapłaty kwoty 25.870,98 zł wystosowała w dniu 27 listopada 2008 r. W dniu 21 stycznia 2009 r. pozwany uiszczył na rzecz strony powodowej kwotę 2.211,48 zł tytułem

faktury numer 1138 i 1137/LDZ/07 redukując w ten sposób zaległość wobec spółki cywilnej „N.”.

W dniu 1 maja 2007 r. pozwana spółka zawarła z Małgorzatą M. i Andrzejem Ł. wspólnikami spółki cywilnej „R.” umowę o monitoring z interwencją grup, której przedmiotem było całodobowe monitorowanie sygnałów z lokalnego systemu alarmowego zainstalowanego w obiekcie przy ul. P. nr 182 za wynagrodzeniem w kwocie 50 zł miesięcznie netto. „S.” spółka z o.o. z/s w Ł. zawarła w dniu 1 czerwca 2007 r. z Małgorzatą M. i Andrzejem Ł. wspólnikami spółki cywilnej „R.” na czas określony do 31 grudnia 2007 r. umowę współpracy dotyczącą świadczenia przez pozwanego usług w zakresie całodobowej gotowości grup interwencyjnych dla klientów pozyskanych przez „R.”. Wspólnicy spółki cywilnej „R.” zobowiązali się do wypłaty pozwanemu za usługę ochrony dotyczącą obiektów z załącznika nr 1 wynagrodzenia proporcjonalnie do liczby obiektów w kwocie 25.000 zł plus VAT. Umowa nie określała sposobu ustalania wynagrodzenia w razie zmiany ilości chronionych obiektów i nie podawała ile podmiotów ma chronić pozwany w chwili jej podpisania. Aneksem nr 1 z dnia 7 grudnia 2007 r. umowa została przedłużona na okres do 30 czerwca 2008 r., a aneksem nr 2 z dnia 20 czerwca 2008 r. do dnia 31 lipca 2008 r. Wyżej wymienione aneksy podpisał w imieniu pozwanej spółki prezes zarządu Jarosław K. W chwili zawierania umowy pozwany miał chronić na jej podstawie około 450 obiektów. Strony umowy pomimo zmiany liczby chronionych obiektów nie uzgodniły sposobu aktualizacji wynagrodzenia. Dla zapewnienia wykonania umowy pozwany powołał nową specjalną grupę interwencyjną. Miesięczny koszt utrzymania przez pozwaną spółkę całodobowej grupy interwencyjnej wynosił około 22.000 – 25.000 zł. W dniu 1 października 2007 r. pozwany zrzekł się (scedował) na Małgorzatę M. trzy wierzytelności w wysokości po 30.500 zł z tytułu faktur FA/920/2007, FA/974/2007 i FA/743/2007 wystawionych na „R.”. W piśmie z dnia 31 lipca 2008 r. pozwany poinformował „R.”, że w tym dniu wygasa zawarta przez ww. podmioty umowa, a powodem jej nieprzedłużenia było niedotrzymanie warunków umowy przez firmę „R.” Faktycznie jednak od 1 sierpnia 2008 r. spółka z o.o. „S.” pomimo niepodpisania umowy na dalszy okres, kontynuowała współpracę z Małgorzatą M. i Andrzejem Ł. – wspólnikami spółki cywilnej „R.”. W ramach tej współpracy spółka cywilna „R.” w dalszym ciągu dokonywała pozwa-

nemu telefonicznie lub faksem zgłoszeń monitoringu, przedłużając w sposób dorozumiany kontrakt na dalszy okres. Potwierdzeniem wykonanych w tym czasie przez pozwanego usług były wystawiane przez spółkę z o.o. „S.” karty podejmowanych interwencji. Powyższe zlecenia pozwanemu wyjazdów grup interwencyjnych dotyczyły obiektów chronionych wcześniej przez firmę „M.”, która została przejęta przez pozwanego.

Za wykonane na podstawie powyższych umów usługi pozwany wystawił spółce cywilnej „R.” m.in. określone faktury VAT. „R.” prowadził z pozwaną spółką pisemne negocjacje odnośnie wzajemnych rozliczeń, ale ostatecznie podmioty te nie doszły do porozumienia w sprawie wystawiania przez pozwaną faktur na inną kwotę niż wynikająca z umowy współpracy zawartej w dniu 1 czerwca 2007 r. W piśmie skierowanym w dniu 29 września 2009 r. do pozwanego Andrzej Ł. wskazał, że w związku z likwidacją firmy „R.” z dniem 31 grudnia 2009 r. zakończona zostanie z tym dniem współpraca z pozwanym. W dniu następnym Małgorzata M. wystosowała do kontrahentów pismo, w którym oświadczyła, że umowa zawarta między „R.” spółką cywilną oraz firmą „N.A.” nadal obowiązuje.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wywiódł, że roszczenie powodów nie jest kwestionowane przez pozwanego zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, zaś istota sporu sprowadza się do możliwości potrącenia przez pozwanego należnego mu od Małgorzaty M. i Andrzeja Ł. współników spółki cywilnej „R.” wierzytelności z zobowiązaniem spółki z o.o. „S.” wobec Małgorzaty M. i Jadwigi O. – współników spółki cywilnej „N.”. Szczegółowa analiza akt niniejszej sprawy wskazuje, iż spółka z o.o. „S.” dokonała potrącenia z kwotą dochodzoną pozwem – wzajemnej wierzytelności z tytułu świadczenia przez pozwaną usług ochroniarskich wynikających z załączonych do sprzeciwu od nakazu zapłaty dokumentów księgowych w postaci faktur na łączną kwotę pozostałą do zapłaty – 183.058,64 zł. Faktury powyższe zostały wystawione zgodnie z umową współpracy zawartą w dniu 1 czerwca 2007 r. przez „S.” sp. z o.o. z/s w Ł. z Małgorzatą M. i Andrzejem Ł. – współnikami spółki cywilnej „R.”, której przedmiotem było świadczenie przez pozwanego usług w zakresie całodobowej gotowości grup interwencyjnych dla klientów pozyskanych przez „R.”. Wspólnicy spółki cywilnej „R.”, w tym powódka Małgorzata M. – zobowiązali się na jej podstawie do za-

płaty pozwanemu wynagrodzenia za wykonaną usługę dotyczącą listy obiektów z załącznika nr 1, proporcjonalnie do liczby obiektów w kwocie 25.000 zł netto miesięcznie.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany wykazał załączonymi do akt dokumentami, że posiada wierzytelności w stosunku do współników spółki cywilnej „R.”, w tym Małgorzaty M., we wskazanej w pismach procesowych wysokości. Dlatego należało uznać, że skoro pozwany, jako wierzyciel spółki cywilnej „R.” może żądać całości świadczenia od Małgorzaty M., to nie ma przeszkód prawnych, aby potrącił swoją wierzytelność z wierzytelnością przysługującą w stosunku do niego temu współnikowi. Zdaniem Sądu I instancji, skoro wierzyciel może pozwać jednego tylko z dłużników solidarnych (a nie łącznie wszystkich współników spółki cywilnej będącej dłużnikiem), to możliwe jest też potrącenie przez pozwanego wzajemnej wierzytelności wobec powoda będącego współnikiem spółki cywilnej. Wobec wykazania i udowodnienia przez pozwanego (art. 6 k.c.), wszystkich przesłanek warunkujących dokonanie zgłoszonego potrącenia, tj. wzajemności i wymagalności wierzytelności, jednorodzaowości świadczeń obu wierzytelności i zaskarżalności wierzytelności Sąd uznał, iż dochodzona pozwem wierzytelność została potrącona z wierzytelnością przysługującą pozwanemu w stosunku do Małgorzaty M. i Andrzeja Ł. i tym samym uległa w całości umorzeniu. Wobec wywołania przez oświadczenie o potrąceniu skutków prawnych w sferze prawa materialnego, powództwo w zakresie kwoty 156.529,47 zł zostało oddalone.

Apelacją powyższy wyrok w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zaskarżyły powódki, zarzucając naruszenie:

1. art. 498 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż możliwe jest potrącenie długu ciążącego na współniku jednej spółki cywilnej z wierzytelnością współników innej spółki cywilnej, w skład której oprócz współnika-dłużnika wchodzi też inna osoba, nie będąca dłużnikiem podmiotu dokonującego potrącenia, podczas gdy w takiej sytuacji nie występuje sytuacja, gdy dwie osoby są względem siebie jednocześnie wierzycielem i dłużnikiem i co jest nie do pogodzenia także z art. 870 i art. 863 § 2 k.c. ustanawiających instytucję wspólnego, bezudziałowego majątku współników spółki cywilnej;

2. art. 499 w zw. z art.498 § 2 k.c. – poprzez uznanie wbrew temu przepisowi za dopuszczalne takie potrącenie, w którym wierzytelności

przedstawione do potrącenia, a wynikające z szeregu różnych tytułów, za różne okresy czasu i w różnych kwotach, których łączna suma przewyższa kwotę dochodzoną w pozwie, i która to metoda potrącenia *de facto* nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, które z tych wierzytelności uznane być powinny za umorzone wskutek potrącenia;

3. art. 479^{14a} w zw. z art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. poprzez przyznanie stronie pozwanej wbrew regułom zawartym w ww. przepisach: prawa do udowodnienia istnienia wierzytelności zgłoszonych do potrącenia dokumentami złożonymi na dalszym etapie sprawy, aniżeli przy sprzeciwie od nakazu zapłaty i prawa do potwierdzania na późniejszym etapie postępowania, aniżeli przy sprzeciwie od nakazu zapłaty pełnomocnictwa do potrącenia, udzielonego jakoby w sposób dorozumiany, co pozostaje dodatkowo w sprzeczności z art. 104 k.c. regulującego skutki braku umocowania pełnomocnika do dokonywania jednostronnych czynności prawnych, co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

4. art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. poprzez ustalenie istnienia wierzytelności zgłoszonych do potrącenia na podstawie osobowych źródeł dowodowych, co dotyczy w szczególności tych z wierzytelności, które w żaden sposób nie wynikały z pisemnej umowy, lecz z umowy zawartej jakoby *per facta concludentia*, co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

5. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji w treścią zebranego materiału dowodowego postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: bezpodstawne przyjęcie, iż w spółce cywilnej „R.” dopiero czynności prawne o wartości przekraczającej 250.000 zł powodowały obowiązek współdziałania obydwójga wspólników tej spółki, przypisanie tej informacji pismu procesowemu pełnomocnika powódek z dnia 8 grudnia 2009 r., podczas gdy tak z pisma powyższego, jak i umowy spółki cywilnej zawiązanej przez Małgorzatę M. i Andrzeja Ł. wynikało, iż dwuosobowa reprezentacja tej spółki wymagana była dla czynności prawnych o wartości stukrotnie niższej niż ustalił to Sąd Okręgowy; ustalenie, że umowa współpracy z dnia 1 czerwca 2007 r. zawarta między wspólnikami „R.” a pozwaną nie określała sposobu ustalenia wynagrodzenia w razie zmiany ilości chronionych obiektów, co pozostaje w sprzeczności z literalnym brzmieniem § 7 tejże umowy i to zarówno z ust. 1, jak i ust. 3 tego paragrafu; ustalenie, że umowę powyższą przedłużono w sposób konkludentny poprzez działania Andrzeja Ł. na dalszy okres przypadający po 31 lipca 2008 r., co pozostaje w sprzeczności z § 7 umowy spółki cy-

wilnej łączącej wspólników „R.” i zeznaniami Małgorzaty M. i Pawła M; pominięcie faktu, iż przedstawione do potrącenia faktury dzielą się na trzy rodzaje: faktury na 61 zł brutto/miesiąc, faktury na 30.500 zł brutto/miesiąc i faktury na 2.013 zł brutto/miesiąc i uznanie przez Sąd I instancji, iż tytułem do wystawiania tych faktur była umowa współpracy z dnia 1 czerwca 2007 r., podczas gdy miesięczne obciążenia tymi fakturami wykraczały poza ramy tejże umowy.

W konkluzji powódki wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz Małgorzaty M. i Jadwigi O., jako wspólników „N.” spółki cywilnej kwoty 156.529,47 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa (tj. od 18 grudnia 2008 r.) do dnia zapłaty, względnie o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Jak trafnie zauważył Sąd I instancji istota sporu w niniejszej sprawie sprowadza się do możliwości potrącenia przez pozwaną należnej mu od Małgorzaty M. i Andrzeja Ł. wspólników spółki cywilnej „R.” wierzytelności z zobowiązaniem spółki z o.o. „S.” wobec Małgorzaty M. i Jadwigi O. – wspólników spółki cywilnej „N.”.

Przepis art. 498 k.c. stanowi, że gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Pierwszą przesłanką, która wymienia powyższy przepis jest wzajemność wierzytelności. Przesłankę wzajemności wierzytelności (albo inaczej tożsamości stron), pojmuje się na gruncie instytucji potrącenia jako sytuację, w której dana osoba jest wierzycielem i równocześnie dłużnikiem innej osoby i *vice versa*, a więc gdy między tymi osobami występują wierzytelności, które można określić jako przeciwstawne albo krzyżujące się. Wymaganie tożsamości stron potrącenia (wzajemności wierzytelności), wyraża się w zakazie potrącenia *ex iure tertii*. Oznacza to, że nie można objąć potrąceniem wierzytelności, która służy komu innemu niż potrącający, ani takiej, która służy potrącającemu wobec innej osoby niż jego wierzyciel.

W niniejszej sprawie, wbrew pogładowi Sądu Okręgowego, wzajemność wierzytelności, czy też inaczej tożsamość stron nie występuje. Pozwana spółka jest wierzycielem jednego wspólnika spółki cywilnej „N.” – Małgorzaty M., natomiast jest dłużnikiem Małgorzaty M. i Jadwigi O., które są wspólnikami spółki cywilnej „N.” W konsekwencji wierzycielem pozwanej spółki „S.” jest Małgorzata M. i Jadwiga O., które są wspólnikami spółki cywilnej „N.”, zaś dłużnikiem jest jedynie Małgorzata M. Taka konfiguracja wynika z tego, że wspólnicy spółki cywilnej tworzą odrębny wspólny majątek, który przez cały czas istnienia spółki podlega szczególnym przepisom służącym zapewnieniu jego niepodzielności. Majątek ten obejmuje przedmioty wniesione do spółki tytułem wkładów oraz nabyte w drodze czynności prawnych w toku jej działalności. Wspólny majątek wspólników traktowany jest jako współwłasność łączna i charakteryzuje się odrębnością, niepodzielnością, niesamoistością oraz posiada bezudziałowy charakter (*vide* System Prawa Prywatnego Prawo spółek osobowych Tom 16, C.H. BECK Warszawa 2008 r., s. 662 – 670). Niewątpliwie zatem w skład majątku wspólnego wspólników (mówi się również w skrócie o majątku spółki), wchodzi wierzytelność w stosunku do pozwanej Spółki, która przysługuje niepodzielnie Małgorzacie M. i Jadwidze O., jako wspólnikom spółki cywilnej „N.”

Za chybione należy uznać stanowisko pozwanej spółki „S.”, iż po stronie wspólników spółki cywilnej „N.” występuje solidarność wierzycieli, co uzasadniałoby możliwość dokonania potrącenia w niniejszej sprawie. Stosownie do treści art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. Oznacza to, że zarówno solidarność czynna (po stronie wierzycieli), jak i solidarności bierna (po stronie dłużników), musi wynikać bądź z ustawy, bądź z czynności prawnej. Solidarność bierna wspólników spółki cywilnej wynika wprost z ustawy – art. 864 k.c. Nie można natomiast z tego wywodzić, iż skoro wspólnicy ponoszą solidarną odpowiedzialność za zobowiązania spółki, to również po stronie czynnej powinna zachodzić solidarność wspólników, jako wierzycieli. Zatem skoro brak jest przepisu statuującego solidarność czynną po stronie wspólników spółki cywilnej, to pogląd pozwanej o solidarności czynnej powódek jest całkowicie nieuzasadniony i nie występuje możliwość dokonania potrącenia (*vide* E. Gniewek O wadliwościach stosowania zasad solidarności czynnej w postępowaniu sądowym, Monitor Prawni-

czy z 2009 r., nr 3). Za bezsporne należy uznać w niniejszej sprawie, iż solidarność czynna po stronie powódek nie wynika z czynności prawnej, gdyż pozwana spółka na to się nigdy nie powoływała. *Nota bene* nigdy również nie wskazała żadnego przepisu ustawy, z której wynikałaby solidarność czynna wspólników spółki cywilnej.

Stwierdzić zatem należy, że dłużnik spółki cywilnej, pozwany przez wspólników spółki cywilnej, nie może podnieść zarzutu potrącenia swojej wierzytelności, która przypada tylko w stosunku do jednego wspólnika. Potrącenie w takiej sytuacji jest niedopuszczalne, gdyż nie zachodzi wzajemność wierzytelności, czy też inaczej tożsamość stron.

Konsekwencją powyższego stanowiska jest pominięcie pozostałych zarzutów apelacji odnoszących się do zasadności i wysokości wierzytelności przysługującej pozwanej spółce „S.”, gdyż nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznając apelację za zasadną i wobec niekwestionowania przez pozwaną spółkę wysokości dochodzonego przez powódki roszczenia, zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekając jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Wyrok
z dnia 28 września 2010 r.
I ACa 572/10

Przewodniczący: SSA Anna Miastkowska
Sędziowie: SA Małgorzata Stanek
SA Hanna Rojewska (spr.)

Nie może być uznane za warunek w rozumieniu art. 89 k.c. zdarzenie objęte treścią czynności prawnej, którego spełnienie jest uzależnione wyłącznie od woli pozwanego, jako nabywcy akcji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 16 września 2010 r. sprawy z powództwa Tomasza D. przeciwko „H.” SA w K. o zapłatę, na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 17 marca 2010 r., oddała apelację i zasądza od pozwanej „H.” SA w K. na rzecz powoda Tomasza D. kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 17 marca 2010 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od „H.” SA w K. na rzecz Tomasza D. kwotę 91.900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2008 r. do dnia zapłaty, kwotę 10.012,75 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwotę 2.163 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zabezpieczającego.

Sąd ustalił, że powód był akcjonariuszem oraz członkiem zarządu „P.” SA z/s w Ł. Posiadał pakiet ponad 26% akcji i około 32% głosów na Walnym Zgromadzeniu, pozostałe akcje posiadali Sławomir J. oraz Paweł S. z żoną.

W latach 2001 – 2002 „H.” SA z/s w K. nawiązała z „P.” SA rozmowy w sprawie wspólnych działań na rynku lub zakupu akcji tej Spółki. Rozmowy te prowadzone były do roku 2007. Ponieważ pozwana zainteresowana była zakupem 100% akcji, do negocjacji przystąpili wszyscy akcjonariusze. Ostatecznie ofertę pozwanej przyjęli powód oraz Sławomir J.

Transakcja została rozbita na dwa etapy ponieważ pozwana zamierzała nabyć łącznie ponad 50% akcji spółki „P.”, ale nie dysponowała wystarczającymi środkami, by nabyć je jednocześnie. Taki model postępowania pozwana Spółka stosowała również w innych, podobnych transakcjach – najpierw nabywała pakiet większościowy danej spółki, a pozostałą część akcji kupowała w okresie późniejszym. Ponadto, początkowo Spółka „H.” była zainteresowana tym, aby powód oraz Sławomir J. pozostali jeszcze w zarządzie wykupywanej Spółki.

W pierwszym etapie transakcji, mocą umowy zawartej przez strony w dniu 12 lipca 2007 r., doszło do sprzedaży przez powoda na rzecz pozwanego wszystkich posiadanych przez niego akcji imiennych, uprzywilejowanych co do prawa głosu, serii A i C oraz części akcji imiennych serii E o numerach od 1 do 26336 „P.” SA z siedzibą w Ł., które stanowiły łącznie 26,74% kapitału zakładowego Spółki i uprawniały do wykonania 32,45% głosów na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy, za cenę nabycia 1.070.841,77 zł. Strona pozwana zapłaciła powodowi za akcje nabyte w wykonaniu umowy zbycia akcji z dnia 12 lipca 2007 r.

Jednocześnie, aby zapobiec wycofaniu się pozwanej z drugiego etapu transakcji, w tej samej dacie strony zawarły przedwstępną umowę sprzedaży akcji, mocą której strony zobowiązały się do zawarcia, najpóźniej w dniu 25 lipca 2008 r., umowy zbycia 3.180 sztuk akcji imiennych, uprzywilejowanych co do prawa głosu, serii E o numerach od 26337 do 29516 „P.” SA w Ł. Cena nabycia akcji została uzależniona od wysokości zysku netto osiągniętego przez Spółkę w okresie od 1 lipca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r. w ten sposób, że jeżeli zysk wyniesie lub przekroczy 350.000 zł, to cena zbycia będzie wynosiła 91.900 zł.

W negocjacjach uczestniczył także drugi akcjonariusz Sławomir J. On również, w tym samym czasie, zawarł z pozwaną umowę sprzedaży akcji, na takich samych warunkach, jak powód.

Po nabyciu akcji od powoda i Sławomira J. w skład zarządu Spółki „P.” wszedł, z ramienia pozwanej, Piotr T. Tomasz D. oraz Sławomir J. nadal pozostali w zarządzie spółki „P.”. Pozwana zaproponowała powodowi zawarcie umowy o pracę, jako członkowi zarządu, jednakże przedstawione warunki nie zostały zaakceptowane przez powoda i ostatecznie nie doszło do zawarcia umowy między stronami. W dniu 11 października 2007 r. powód złożył rezygnację z udziału w zarzą-

dzie Spółki „P.”. Jego rezygnacja została przyjęta i powód został odwołany przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Od tej pory powód nie pełni żadnej funkcji w organach Spółki „P.” ani też nie jest z nią związany żadnymi innymi umowami.

Przed datą zawarcia umowy przyrzeczonej powód skontaktował się z członkiem zarządu Spółki „H.” Jackiem B. w celu podpisania umowy. Jacek B. potwierdził, że umowa przyrzeczona zostanie przez pozwaną zawarta i są przygotowywane dokumenty do jej podpisania. Ustalono termin spotkania, ale następnie termin ten został przez powoda przełożony. Jacek B. zaproponował spotkanie w ostatnim dniu terminu przewidzianego w umowie przedwstępnej, tj. 25 lipca 2008 r. W przededniu tej daty powód złożył osobiście, w siedzibie pozwanej Spółki, podpisaną przez siebie umowę przyrzeczoną zbycia akcji serii E o numerach od 26337 do 29516 oraz poświadczenie złożenia do depozytu notarialnego druków akcji. Podobnie postąpił drugi z akcjonariuszy Sławomir J. Dokumenty zostały złożone w sekretariacie pozwanej Spółki. Powód rozmawiał w tym dniu z Jackiem B., który poinformował go, że po zapoznaniu się z treścią umowy, skontaktuje się z nim. Zapewniał, że umowa zostanie podpisana.

Wobec braku zapłaty za akcje w ustalonym pięciodniowym terminie, po około dwóch tygodniach powód skontaktował się telefonicznie z Jackiem B., który wyjaśnił mu, że pozwana spóźniła się z zapłatą ponieważ istnieje pewien problem natury prawnej, co do którego musi wypowiedzieć się jej prawnik. Jacek B. zapewniał powoda, że nie jest intencją pozwanej, by nie doszło do wykonania umowy. Ustalono, że po wyjaśnieniu problemu pozwana skontaktuje się z powodem.

Wobec braku jakichkolwiek informacji od pozwanej, powód był przekonany, że umowa nie została podpisana, gdyż zgodnie z treścią pisma przewodniego, umowa, po podpisaniu miała zostać mu przesłana na adres domowy, czego strona pozwana nie dopełniła.

Umowa przyrzeczona została podpisana przez pozwaną w dniu 24 lipca 2008 r. i przesłana na adres siedziby Spółki „P.” SA O powyższym powód dowiedział się w toku niniejszego procesu, z pism procesowych złożonych przez pozwaną przed Sądem. Egzemplarz umowy z podpisem strony pozwanej powód odebrał w siedzibie Spółki „P.” w dniu 13 stycznia 2009 r.

Na mocy przedmiotowej umowy zbycia akcji z dnia 24 lipca 2008 r. Tomasz D. sprzedał „H” SA w K. 3.180 akcji serii E o numerach

od 26337 do 29516, uprzywilejowanych do prawa głosu w stosunku 2 do 1, ze cenę nabycia 91.900 zł, płatną w terminie 5 dni od daty zawarcia umowy, pod warunkiem zawieszającym wykonania przez nabywcę zapłaty całej ceny za akcje w omówionym terminie. W art. 2 ust. 1 zd. 2 postanowiono, że prawo własności akcji przechodzi na nabywcę z dniem dokonania zapłaty całej ceny.

Wprowadzenie do umowy warunku zawieszającego o powyższej treści miało w założeniu zabezpieczać interesy powoda poprzez uzyskanie, w jak najkrótszym terminie zapłaty ceny sprzedaży, przez to, że firma „H.” SA nie mogła korzystać z prawa głosu z przedmiotowe- go pakietu akcji w Spółce „P.” przed zapłatą całej ceny za akcje.

Pozwana Spółka, do chwili obecnej, nie dokonała na rzecz powoda zapłaty ceny z tytułu nabycia akcji z umowy przyrzeczonej z dnia 24 lipca 2008 r. Odmowa zapłaty za akcje była motywowana przez „H.” SA stwierdzonymi rozbieżnościami między deklaracjami powoda a faktyczną sytuacją w Spółce „P.” W szczególności Spółka „P.”, po nabyciu akcji w wykonaniu umowy zbycia akcji z dnia 12 lipca 2007 r. poniosła koszty inwestycyjne rzędu 80.000 zł netto z tytułu wykonania umowy z telewizją kablową „A.”, podczas gdy powód zapewniał, że inwestycje w tym zakresie zostały wykonane. Podobna sytuacja miała miejsce z Telewizją Kablową „S.”. Nadto Spółka „P.”, wbrew zapewnieniom zbywcy akcji, nie wykonała umowy w zakresie budowy infrastruktury internetowej z telewizją „S.”, która w efekcie stworzyła własną usługę internetową, tworząc wewnętrzną konkurencję na rynku. Dodatkowo „H.” SA zarzucała członkom zarządu „P.” SA, wśród których był wówczas powód, że w wyniku wadliwego podpisania wniosku o ubezpieczenie, wykupywana Spółka nie uzyskała odszkodowania od ubezpieczyciela w kwocie 80.000 zł. O występowaniu tych nieprawidłowości i rozbieżności między zakresem nakładów inwestycyjnych, koniecznych do dokonania w Spółce „P.”, a deklaracjami powoda składanymi w dacie zawarcia umowy przedwstępnej z dnia 12 lipca 2007 r. wiceprezes zarządu „H.” SA i Rada Nadzorcza pozwanej Spółki były informowani na przełomie 2007 i 2008 r. przez dyrektora regionu Spółki „H.”, Piotra T.

O stwierdzonych nieprawidłowościach w Spółce „P.” pozwana nie informowała wcześniej ani Tomasza D., ani Sławomira J. Pozwana Spółka nigdy nie przedstawiła powodowi wykazu stwierdzonych

uchybień ani ich szacunku. Nadto nie zgłaszano powodowi jakichkolwiek roszczeń z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej.

Przed zawarciem umowy zbycia akcji z dnia 12 lipca 2007 r. i umowy przedwstępnej pozwana Spółka przeprowadzała szeroki audyt techniczny w celu sprawdzenia Spółki „P.”. Pracownik pozwanej, zajmujący się techniczną stroną sieci, Piotr T., dobrze znał Spółkę „P.”, jej sieć, ofertę i potencjał rozwojowy. Nigdy nie zgłaszał on pod adresem powoda zastrzeżeń, co do stanu sieci technicznej „P.” SA ani też zastrzeżeń formalno – prawnych.

W dacie podpisania umowy zbycia pierwszego pakietu akcji oraz zawarcia umowy przedwstępnej powód posiadał pisemną zgodę zarządu Spółki „P.”, udzieloną w dniu 9 lipca 2007 r., na sprzedaż wszystkich akcji zbywanych stronie pozwanej, obejmującą w szczególności, akcje imienne serii E, uprzywilejowane co do prawa głosu, od numeru 1 do numeru 29516 w łącznej liczbie 29516 sztuk. Zgoda ta stanowiła załącznik do umowy zbycia akcji z dnia 12 lipca 2007 r.

Statut „P.” S.A. przewidywał, w § 10 ust. 1 i 2 wymóg pisemnej zgody zarządu na zbycie akcji imiennych. Zbywanie akcji miało nastąpić na podstawie regulaminu zbywania akcji uchwalonego przez zarząd i zatwierdzonego przez Radę Nadzorczą.

W dacie zawarcia przez strony umowy przedwstępnej zbycia akcji imiennych serii H o numerach od 26337 do 29516 „P.” SA w Ł. nie miała uchwalonego regulaminu zbywania akcji.

Od dnia 2 stycznia 2008 r. zaczął obowiązywać Regulamin Zbywania Akcji „P.” SA, przyjęty uchwałą zarządu z dnia 7 stycznia 2008 r., na podstawie § 10 ust. 2 Statutu Spółki. Zgodnie z jego postanowieniami akcjonariusz Spółki pragnący zbyć swoje akcje zobowiązany jest zawiadomić o tym zamiarze Spółkę oraz uzyskać jej zgodę przed ich zbyciem. Zarząd udziela zgody w formie pisemnej, po uprzednim uzyskaniu stanowiska Rady Nadzorczej Spółki w tym zakresie. Zgoda Zarządu na zbycie akcji obowiązuje w terminie trzech miesięcy od daty jej wydania.

W dacie zawarcia umowy przyrzeczonej z dnia 24 lipca 2008 r., powód nie przedstawił pozwanej innej zgody na zbycie akcji, niż ta udzielona w dniu 9 lipca 2007 r. Pozwana Spółka nie żądała takiej zgody od powoda przed podpisaniem umowy zbycia akcji z dnia 24 lipca 2008 r.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym oraz po dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd uznał powództwo za zasadne. W pierwszej kolejności dokonał oceny zawartego w umowie przedwstępnej zapisu, co do warunku zawieszającego wykonania przez nabywcę zobowiązania w stosunku do zbywcy, obejmującego dokonanie zapłaty całej ceny za nabywane akcje.

Przywołując treść art. 89 k.c., jak i stosowne orzecznictwo SN, Sąd podkreślił, że warunkiem jest zdarzenie przyszłe i niepewne, od którego uzależniony jest skutek w postaci powstania lub ustania stosunku prawnego. Warunek ma charakter „zawieszający”, jeżeli, w razie jego spełnienia, powstaje skutek prawny. Chodzi zaś o takie zdarzenie, które może, ale nie musi nastąpić. Niepewność przyszłego zdarzenia nie wystarcza jeszcze do uznania go za warunek, zdarzenie to – co szczególnie istotne w niniejszej sprawie – musi być nadto zewnętrzne w stosunku do czynności prawnej i nie może być całkowicie uzależnione od woli jednej ze stron. Istnieje wprawdzie warunek zależny od woli stron, nie może być to jednak zdarzenie, które spełni się jedynie poprzez złożenie przez stronę oświadczenia woli, w tym bowiem ostatnim przypadku brak jest jakiegokolwiek elementu niepewności (poza pojawieniem się intencji strony).

Dalej Sąd stwierdził, że nie może ulegać wątpliwości, że zapłata ceny za akcje w przypadku umowy sprzedaży, należy do zobowiązania nabywcy, a to, czy zapłata nastąpi, zależy od jego decyzji i woli. Jeżeli dłużnik nie wykona zobowiązania, powstają skutki określone w ustawie lub czynności prawnej. Swoboda umów nie może jednak prowadzić do tego, by w jej treści zawierać, jako warunek, takie zastrzeżenie umowne, które za warunek uznane być nie może i od jego ziszczenia się uzależniać skutek prawny w postaci odstąpienia od umowy. Swoboda umów nie może sięgać tak daleko, by naruszała przepisy o charakterze *iuris cogentis*.

W tej sytuacji zastrzeżenie w treści umowy zawartej przez strony, że prawo własności akcji przechodzi na nabywcę z dniem dokonania zapłaty całej ceny w żadnym razie nie może być poczytane, jako zastrzeżenie warunku w rozumieniu art. 89 k.c., ponieważ warunkiem jest zdarzenie przyszłe i niepewne. Tej cechy nie spełnia zaś zdarzenie uzależnione w sposób jednoznaczny od woli jednej ze stron, tak jak to wynika z przedmiotowej umowy. Natomiast tego rodzaju zastrzeżenie

jest niewątpliwie dopuszczalne zarówno w świetle art. 353¹ k.c., jak i znajduje podstawę prawną w przepisie art. 510 § 1 k.c.

W swej umowie strony uzależniły przejście własności akcji na nabywcę od zachowania samego nabywcy, skoro przyjęły, iż skutek rozporządzający nastąpi z chwilą zapłaty całej ceny. Tak więc w istocie od zachowania samego pozwanego, jako nabywcy akcji zależy to, kiedy wystąpi skutek rozporządzający umowy sprzedaży i własność akcji przejdzie na nabywcę.

Nie budzi więc żadnych wątpliwości, że w świetle treści umowy stron pozwany zobowiązany był zapłacić powodowi całą cenę nabytych akcji, zaś skutek przejścia prawa własności na pozwanego nastąpić miał z tą chwilą. Brak zaś zapłaty całej ceny przez pozwanego należy ocenić, jako niewykonanie przez niego zobowiązania kupującego z umowy sprzedaży, bowiem w żaden sposób nie można przyjąć, że ustalenie umowy stron o przejściu prawa własności na pozwanego z chwilą zapłaty przez niego całej ceny za akcje zwalnia go z obowiązku spełnienia świadczenia na rzecz powoda wobec tego, że nie doszło do przejścia prawa własności na pozwanego.

W ocenie Sądu uzasadnionym jest odpowiednie stosowanie do umowy sprzedaży akcji, zastrzegającej przejście prawa własności akcji na nabywcę z chwilą zapłaty ceny, przepisów art. 589 i nast. k.c., a wynika to z dyspozycji art. 555 k.c. W takiej bowiem sytuacji istnieje podobieństwo pomiędzy umową sprzedaży z zastrzeżeniem przez sprzedawcę własności rzeczy sprzedanej aż do czasu zapłaty ceny, a umową sprzedaży akcji zastrzegającą przejście własności akcji na nabywcę z chwilą zapłaty ceny.

Kodeks cywilny ujmuje zastrzeżenie własności rzeczy sprzedanej, jako klauzulę umowy sprzedaży, uzależniającą skutek prawny w postaci przeniesienia własności rzeczy ruchomej ze sprzedawcy na kupującego (skutek rzeczowy), od uiszczenia sprzedawcy w terminie całej umówionej ceny. W razie wątpliwości poczytuje się, że przeniesienie własności rzeczy objętej zastrzeżeniem nastąpiło pod warunkiem zawieszającym (art. 589 k.c.). Gdyby zatem nie zastrzeżenie własności sprzedanej rzeczy, umowa sprzedaży ruchomości oznaczonej co do tożsamości przeniosłaby jej własność na kupującego z chwilą zawarcia (art. 155 § 1 k.c.), w wypadku zaś umowy sprzedaży ruchomości przyszłych lub oznaczonych, co do gatunku, własność tych rzeczy przeszłaby na kupującego z chwilą przeniesienia na niego ich posiada-

nia (art. 155 § 2 k.c.), a praktycznie rzecz biorąc – wydania mu ich (art. 348 k.c.).

Zastrzeżenie własności przez sprzedawcę ma na celu zabezpieczenie jego wiarygodności o zapłatę ceny. Kupujący, któremu rzecz została wydana, jest z mocy umowy sprzedaży uprawniony do posiadania rzeczy, mimo że nie stał się on jeszcze jej właścicielem.

Reasumując Sąd przyjął, że strony uzgodniły spełnienie świadczenia niepieniężnego pod warunkiem zawieszającym, o ile pozwany cenę zapłaci (art. 589 w zw. z art. 510 k.c.). Pozwany tymczasem nie wykonał świadczenia pieniężnego, a wobec tego żądanie pozwu jest uzasadnione na podstawie art. 535 w zw. z art. 555 i art. 476 k.c. W tym stanie rzeczy sprzedającemu, w świetle przepisu art. 589 k.c., przysługuje roszczenie o zapłatę ceny wobec zwłoki dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego z umowy sprzedaży, skoro nie skorzystał on z możliwości odstąpienia z tej przyczyny od umowy sprzedaży (art. 491 k.c.).

Następnie Sąd odniósł się do kwestii ważności/aktualności zgody zarządu Spółki „P.” na zbycie przez powoda całego pakietu akcji, w szczególności zaś akcji imiennych serii E o numerach od 26337 do 29516. Odwołując się do stosownych przepisów kodeksu spółek handlowych oraz kodeksu cywilnego, jak i statutu „P.” SA. Sąd uznał, że do zawarcia umowy przedwstępnej sprzedaży akcji, zgoda zarządu nie jest wymagana, gdyż umowa ta ma jedynie skutek zobowiązujący, nie zaś rozporządzający. W wyniku zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży akcji nie dochodzi do ich zbycia.

W rozpoznawanej sprawie, powód, zawierając w dniu 12 lipca 2007 r. umowę przedwstępną sprzedaży akcji imiennych serii E o numerach od 26337 do 28516, nie miał obowiązku dysponować stosowną zgodą. Niemniej taką zgodę, wymaganą Statutem Spółki „P.”, posiadał. Zgoda ta została udzielona bezwarunkowo i bezterminowo przez zarząd „P.” SA, zgodnie z treścią umowy Spółki, która w dacie wyrażenia zgody nie przewidywała czasowego ograniczenia obowiązywania udzielonej zgody. Skoro zatem w dacie zawarcia umowy przedwstępnej, nie skutkującej zbyciem akcji, zbywca dysponował skutecznie udzieloną zgodą Spółki na dokonanie czynności dalej idącej, bo obejmującej również skutek rozporządzający, to brak podstaw do uznania, że zgoda ta nie miała mocy wiążącej również w dacie podpisania umowy przyrzeczonej – sprzedaży przedmiotowych akcji.

Bez znaczenia jest bowiem, że transakcja sprzedaży została rozbita na dwa etapy i do zbycia ostatniego pakietu akcji doszło po upływie roku od udzielenia zgody, która nie została w żadnym momencie cofnięta, zaś późniejsze uchwalenie Regulaminu Zbywania Akcji „P.” SA, w myśl którego zgoda zarządu na zbycie akcji zachowuje swą ważność jedynie przez okres trzech miesięcy od daty jej wydania, dotyczy wyłącznie zgody udzielonej po dacie wejście w życie tego Regulaminu, tj. po 2 stycznia 2008 r., zaś w żadnym zakresie nie może objąć swoim działaniem zgody wyrażonej przed tym dniem.

W ocenie Sądu, mimo że w dacie zawarcia umowy przyrzeczonej powód nie przedstawił pozwanemu „nowej” zgody na zbycie przedmiotowych akcji, (a pozwana zgody takiej od powoda nie żądała), to bez wątplenia zgoda na sprzedaż wszystkich akcji (również tych objętych transakcją z dnia 24 lipca 2008 r.), udzielona powodowi w dniu 9 lipca 2007 r. zachowała swą ważność w dacie sprzedaży akcji serii E o numerach 26337 – 29516, bez potrzeby uzyskiwania nowej zgody.

W rozpoznawanej sprawie, powód, dysponując zgodą zarządu, udzieloną zgodnie z postanowieniami Statutu Spółki „P.”, nie miał obowiązku starać się o uzyskanie po raz kolejny stosownej zgody, gdyż ograniczenie czasowe ważności udzielonej zgody przewidziane w Regulaminie Zbywania Akcji nie mogą mieć zastosowania do oświadczeń woli (aktu zgody) wyrażonych przed datą obowiązywania Regulaminu. Przyjęcie odmiennego zapatrywania oznaczałoby obowiązywanie tego aktu z mocą wsteczną.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uwzględnił powództwo w całości, orzekając o odsetkach na podstawie art. 481 § 1 w zw. z art. 455 k.c. i zasądzając je od dnia 30 lipca 2008 r., zważywszy, że do zawarcia umowy przyrzeczonej doszło w dniu 24 lipca 2004 r., a umówiony termin zapłaty ceny za akcje upływał piątego dnia, licząc od daty zawarcia umowy, tj. w dniu 29 lipca 2008 r. W tej sytuacji strona pozwana pozostawała w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia 30 lipca 2008 r.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego: tj. art. 89 w zw. art. 65 § 2 i art. 353¹ k.c. poprzez nieuznanie za warunek zawieszający postanowienia art. 2 ust. 1 umowy z dnia 24 lipca 2008 r., pomimo iż z treści tego postanowienia wynika, że sprzedaż akcji zo-

stała dokonana przez powoda pod warunkiem zapłaty przez pozwaną ceny w terminie 5 od dnia zawarcia umowy, w konsekwencji czego brak tej zapłaty spowodował, że nie powstały skutki czynności prawnej, czyli na pozwaną nie przeszła własność akcji imiennych, a powód nie może domagać się zapłaty ich ceny; art. 589 w zw. z art. 510, art. 535 w zw. z art. 555 i art. 476 oraz art. 65 § 2 k.c. poprzez uznanie, że strony zawarły umowę sprzedaży z zastrzeżeniem prawa własności, a w konsekwencji powodowi przysługuje roszczenie o zapłatę ceny wobec zwłoki pozwanej w spełnieniu świadczenia pieniężnego z umowy sprzedaży; art. 58 § 1 i 3 k.c. poprzez nieuznanie umowy z dnia 24 lipca 2008 r. za czynność prawną nieważną wobec ustalenia, że warunek zawieszający określony w art. 2 ust. 1 umowy z dnia 24 lipca 2008 r. jest sprzeczny z ustawą, a z okoliczności sprawy wynika, że pozwana nie zawarłaby umowy bez skuteczności tego postanowienia.

Ponadto skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj. przepisu art. 227 oraz art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez fragmentaryczne rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i tym samym pominięciu istotnych dla sprawy zeznań świadków: Piotra T., Wojciecha Z. oraz Jacka B. oraz niezasadnionym wskazaniu przyczyn odmowy wiarygodności i mocy dowodowej ich zeznań prowadzącym do ustalenia, że w okolicznościach sprawy wprowadzenie postanowienia art. 2 ust. 1 umowy z dnia 24 lipca 2008 r. nie służyło wzajemnemu zabezpieczeniu interesu obu stron umowy, w tym interesu pozwanej, ale miało na celu wyłącznie zabezpieczenie zapłaty ceny na rzecz powoda.

Wskazując na te podstawy apelacji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania – przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie jest zasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przepisów postępowania cywilnego, tj. art. 227 oraz art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez fragmentaryczne rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, zarzut ten należy uznać za nieuprawniony.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Regułą wyrażoną w powyższym przepisie traktuje się w literaturze i orzecznictwie SN jako procesową zasadę swobodnej oceny dowodów, funkcjonującą w sferze ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądowego. Ocena wartości dowodów pod kątem ich mocy i wiarygodności jest poprzedzona, jak stanowi art. 210 § 3 k.p.c., roztrząsaniem wyników postępowania dowodowego, które umożliwia przejście, od fazy gromadzenia materiału procesowego, do fazy sformułowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Zgodnie z zasadą wyrażoną w tym przepisie, sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (zob. uzasadnienie orzeczenia SN z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. orzeczenie SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, niepubl.). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolovania, z czym wiąże się obowiązek sądu w zakresie prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Zarzut dowolnego i frag-

mentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, oraz podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania Sądu I instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów, na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok SN z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, niepubl.). Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, niepubl.). Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógłby się okazać skuteczny tylko w wypadku wykazania, że zastosowane przez sąd kryteria oceny wiarygodności były oczywiście błędne (wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1446/00, niepubl.).

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym i zeznań świadków Jacka B., Piotra T. oraz Wojciecha Z., wskazując przyczyny, dla których odmówił wiarygodności zeznaniom tychże osób zakresie, w jakim twierdziły, że przyczyną wprowadzenia przez strony do umowy przyrzeczonej warunku zawieszającego była potrzeba zabezpieczenia się nabywcy akcji na wypadek stwierdzenia w nabywanej Spółce „P.” nieprawidłowości, które mogłyby zostać ujawnione później. Dokonał szczegółowej analizy zeznań świadków i prezentowanej przez nich w tym zakresie tezy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez sąd rozpoznający sprawę ocena powyższych dowodów jest rzetelna, prawidłowa i zasługuje na aprobatę. Nie ma zatem potrzeby ponawiania tych samych argumentów. Wypada jedynie dodać, że twierdzeniom skarżącego o wprowadzeniu zapisu o warunku zawieszającym celem zapewnienia jej możliwości nie dokonania nabycia kolejnych akcji powoda w przypadku, gdyby po dokonaniu nabycia wcześniejszych akcji i przejściu kontroli nad „P.” SA

okazałoby się, że stan spółki różni się od przedstawionej przez powoda przeczy dodatkowo fakt, że taki sam warunek zawieszający znalazł się w art. 2 umowy zbycia 67.378 akcji zawartej między stronami w dniu 12 lipca 2007 r. Skoro w tym dniu pozwany zdecydował się na zakup większego pakietu akcji za cenę 1.070.841,77 zł, bazując na danych wskazanych przez powoda, nasuwa się pytanie o sens i cel wprowadzenia do tej umowy zapisu o warunku zawieszającym, który – zdaniem pozwanego – miał służyć weryfikacji stanu spółki „P.”, podanego przez powoda. Trudno nie zauważyć, że gdyby rzeczywiście cel wprowadzenia zapisu o warunku zawieszającym w umowie zbycia kolejnych 3.180 akcji, która miała być zawarta w dniu 25 lipca 2008 r. był taki, jak wskazuje pozwany, nic nie stało na przeszkodzie wprowadzenia do tej umowy stosownych w tym celu zapisów. Jeszcze raz należy odwołać się do treści umowy z dnia 12 lipca 2007 r. dotyczącej zbycia 67.378 akcji, w której strony: po pierwsze wprowadziły w art. 3 zapis, że nabywca zapoznał się z dokumentami Spółki oraz posiadał wgląd do wybranych przez siebie, a prowadzonych przez Spółkę programów komputerowych, strony zgodnie ustaliły, że na wypadek ujawnienia się, w okresie do dnia 12 lipca 2009 r. jakichkolwiek zobowiązań Spółki, bądź o charakterze podatkowym, bądź z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne lub zdrowotne – o których zbywca nie powiadomił nabywcy przed zawarciem umowy – zbywca ponosi względem nabywcy odpowiedzialność za ich spłatę; po drugie w art. 7 ustaliły, że umowa ulega rozwiązaniu w przypadku nieuregulowania przez nabywcę całej ceny w terminie. Takich regulacji w spornej umowie jednak zabrakło i twierdzenia pozwanego – na obecnym etapie – że nie uczyniono tego albowiem umowa byłaby zbyt kazuistyczna, nie zasługują na aprobatę.

Zasadnie podkreślał powód w toku procesu, że oceny spornej umowy należy dokonywać przy uwzględnieniu wcześniejszej umowy dotyczącej sprzedaży 67.378 akcji z dnia 12 lipca 2007 r. Obydwie umowy były ze sobą ściśle powiązane, o czym świadczy choćby treść art. 6 ww. umowy. Strony zobowiązały się bowiem, po upływie terminu 12 miesięcy, licząc od dnia wejścia w życie niniejszej umowy, do zawarcia umowy zbycia przez zbywcę na rzecz nabywcy pozostałych, będących jego wyłączną własnością 3.180 akcji Spółki, na warunkach szczegółowo opisanych umową zobowiązania stron, zawartą w dniu zawarcia niniejszej umowy (tj. w dniu 12 lipca 2007 r.). Także i w

umowie przedwstępnej sprzedaży 3.180 akcji w § 6 ust. 2 strony ustaliły, że umowa ta zawarta jest pod warunkiem zawieszającym zawarcia przez strony umowy zbycia 67.378 akcji Spółki „P.” z dnia 12 lipca 2007 r. przez zbywcę oraz zapłacenia ceny sprzedaży zbywcy przez nabywcę zgodnie z tą umową. Regulacje powyższe wyraźnie świadczą o tym, że obydwie umowy były ściśle ze sobą związane i intencją obu stron było nabycie wszystkich akcji Spółki „P.” posiadanych przez powoda. Tomasz D. wyraźnie stwierdził, że nigdy nie godził się na to, że jak nie zostanie zapłacona cena za pozostałe 3.180 akcji w terminie 5 dni, to umowa nie dochodzi do skutku. Był bowiem zainteresowany sprzedażą wszystkich akcji spółki i rozbiecie transakcji sprzedaży na dwie umowy, celu tego nie niweczyło. Zgodzić się należy z sądem *meriti*, że nie ma podstaw do podważenia wyjaśnień powoda, wedle których chodziło mu jedynie o uniemożliwienie nabywcy skorzystania z prawa głosu nabywanych akcji przed zapłatą całej ceny z tego tytułu. W taki też sposób powód rozumiał zapis o warunku zawieszającym, wprowadzonym w umowie zbycia akcji z dnia 24 lipca 2008 r. w jej art. 2 ust. 1. Chodziło mu o to, że do czasu zapłaty za akcje przez pozwanego pozostaje nadal ich właścicielem. Stąd też w zdaniu drugim art. 2 umowy znalazł się zapis o treści: „prawo własności akcji ze zbywcy przechodzi na nabywcę z dniem dokonania zapłaty dla zbywcy ceny zakreślonej w art. 2 ust. 3.” W taki sam sposób zapis o warunku zawieszającym rozumiał świadek Sławomir J. Zarówno on, jak i powód wyjaśnili przyczyny dokonania sprzedaży posiadanych przez siebie akcji spółki „P.” w dwóch transzach, jak i okoliczności związane z zawarciem umowy zbycia pozostałych akcji. Nie ma powodów, dla których można odmówić wiarygodności ich zeznaniom i wyjaśnieniom, które są konsekwentne i układają się w logiczną całość. Prawidłowa ocena dowodów, zaprezentowana przez Sąd I instancji, stała się podstawą do poczynienia ustaleń faktycznych niezbędnych do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, które to ustalenia Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Strona pozwana w swej apelacji czyni zarzut naruszenia między innymi art. 65 § 2 k.c., poprzez błędne uznanie przez Sąd I instancji, że postanowienia art. 2 ust. 1 umowy z dnia 24 lipca nie stanowią warunku zawieszającego w rozumieniu art. 89 k.c., a jedynie zastrzeżenie prawa własności akcji.

Należy więc podnieść, że wykładnia oświadczeń woli polega na ustalaniu ich znaczenia, czyli sensu. Ogólne reguły interpretacyjne, prowadzące do osiągnięcia tego celu, określone zostały w art. 65 k.c. W myśl § 1 art. 65 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje; § 2 stanowi natomiast, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W uzasadnieniu do uchwały z dnia 29 czerwca 1995 r. (III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168), SN stwierdził, że wyrażone w przytoczonym przepisie reguły interpretacyjne grupują się wokół dwóch respektowanych przez prawo cywilne wartości. Są nimi z jednej strony wola (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. Odpowiednio do tych wartości w doktrynie wyróżnia się subiektywną metodę wykładni, zorientowaną na wolę osoby składającej oświadczenie woli, oraz metodę obiektywną (normatywną), akceptującą punkt widzenia adresata. Możliwa jest również kombinowana metoda wykładni, uwzględniająca obie wspomniane wartości.

Na tle art. 65 k.c. należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stanowisko takie zajmują też przedstawiciele nauki prawa cywilnego. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. Podstawę prawną do stosowania w tym wypadku wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c., który, choć mowa w nim o umowach, odnosi się w istocie do wszystkich oświadczeń woli składanych innej osobie. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wyni-

kiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie woli i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodnie z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego.

Zgodnie z kombinowaną metodą wykładni, priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli, składanych indywidualnie adresatom, stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście zrozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący.

Jeżeli chodzi o oświadczenia woli ujęte w formie pisemnej, czyli wyrażone w dokumencie, to sens tych oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. W procesie jego interpretacji podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym. Wykładni poszczególnych wyrażeń dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu, w tym także związków treściowych występujących między zawartymi w tekście postanowieniami. Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień.

Tekst dokumentu nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń woli składanych indywidualnie oznaczonym osobom. Pomimo ograniczeń dowodowych, które znalazły wyraz w treści art. 247 k.p.c., dopuszczalny jest dowód ze świadków lub z przesłuchania stron, jeżeli jest to potrzebne do wykładni niejasnych oświadczeń woli stron zawartych w dokumencie. W takim wypadku bowiem wspomniane dowody nie są skierowane przeciw osnowie dokumentu, a jedynie posłużyć mają jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia SN: z dnia 18 września 1951 r. C112/51, OSN 1952, poz. 70 oraz z dnia 4 lipca 1975 r. III CRN 160/75, OSPiKA 1977,

poz. 6). W procesie wykładni zawartych w dokumencie oświadczeń woli składanych indywidualnie adresatom dopuszczalne jest zatem sięgnięcie do takich okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli, które mogą być stwierdzone za pomocą pozadokumentowych środków dowodowych. Interpretacja oświadczenia woli w takim wypadku przebiega według ogólnych zasad kombinowanej metody wykładni. Wiążący prawnie sens oświadczenia woli ustala się więc, mając w pierwszej kolejności na uwadze rzeczywistą wolę stron, a dopiero wtedy gdy nie da się jej ustalić, sens ten ustala się na podstawie przypisania normatywnego.

Podobne stanowisko zajął SN w wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r. (II CSK 614/08, niepubl.), stwierdzając, że zgodnie z przyjętą na łe art. 65 k.c. kombinowaną metodą wykładni oświadczeń woli składanych innej osobie, pierwszeństwo ma znaczenie oświadczenia woli, jakie rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia. Jeżeli strony nie przyjmowały tego samego znaczenia, za prawnie wiążące należy uznać znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni, czyli takie, jakie w świetle reguł wynikających z art. 65 § 2 k.c. powinien mu przypisać adresat. Chodzi przy tym, o takie znaczenie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Zabiegi te nie obejmują obowiązku zwracania się do nadawcy o wyjaśnienie sensu złożonego oświadczenia woli, decydujący bowiem jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli.

SN podkreślił, że nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi, kłóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego. W procesie wykładni uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień. Wątpliwości interpretacyjne, niedające się usunąć za pomocą ogólnych reguł wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygane na niekorzyść strony, która zredagowała tekst wywołujący wątpliwości (*in dubio contra proferentem*).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób czynić sądowi *meriti* zarzutu dokonania błędnej oceny spornego zapisu umowy o warunku zawieszającym, przy przyjęciu kombinowanej metody wykładni oświadczenia woli. Obie strony niewątpliwie w sposób odmienny rozumieją powyższy zapis, przedstawiając swe racje, jednak biorąc pod uwagę cały kontekst sytuacyjny, uwagi, o których była mowa już wcześniej, należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że wprowadzenie zapisu o warunku zawieszającym nastąpiło wyłącznie w interesie zbywcy, czyli powoda, któremu chodziło o zagwarantowanie sobie prawa własności akcji, a co za tym idzie i prawa głosu ze sprzedawanych akcji, do czasu zapłaty za nie całej ceny przez nabywcę.

Przesłuchany w charakterze świadka Wojciech Z. wprawdzie zeznał, że warunek zawieszający dotyczący zapłaty za akcje został wprowadzony w obopólnym interesie, to zaraz dodał, że powodowi zależało na tym, aby przeniesienie własności akcji na rzecz pozwanego nastąpiło dopiero po dokonaniu za nie zapłaty. To na jego żądanie wprowadzono do art. 2 umowy zapis o treści: „prawo własności akcji ze zbywcy przechodzi na nabywcę z dniem dokonania zapłaty dla zbywcy ceny określonej w art. 2 ust. 3.” Świadek przyznał jednak, że treść spornej umowy redagował on oraz Jacek B. i że oba zapisy w art. 2 są pewną niezręcznością i mogą budzić wątpliwości.

Nie są wiarygodne twierdzenia skarżącej, jak i zeznania zgłoszonych przez nią świadków Wojciecha Z. oraz Jacka B., iż bez zapisu o warunku zawieszającym – w takim rozumieniu, jaki prezentuje pozwany – spółka „H.” nie podpisałaby z powodem umowy. Przeczy temu choćby postawa pozwanego, który posiadając już w roku 2007 na przełomie września i października wiedzę o uchybieniach stwierdzonych w spółce „P.”, zdecydował się na podpisanie umowy nabycia akcji w dniu 24 lipca 2008 r., zapewniając wcześniej powoda o tym, że wszystko jest w porządku i że dojdzie do zawarcia tej umowy, nie podejmując nawet próby negocjacji jej warunków. Za niewiarygodne i wręcz sprzeczne z doświadczeniem życiowym należy uznać tłumaczenie, że dopiero w ciągu 5 dni od podpisania spornej umowy została przeszacowana wartość tych uchybień. W tym zakresie świadek Jacek B. zeznał, że „kilka dni po podpisaniu umowy wpłynął raport pana T. na temat uchybień w spółce „P.”, a właściwie równowartości tych uchybień. To mogła być rozmowa telefoniczna z panem T., to był jego szacunek.” Tymczasem świadek Piotr T. zeznał, że o rozbieżnościach

między zapewnieniami powoda a faktyczną sytuacją w Spółce „P.” informował Jacka B., ówczesnego wiceprezesa zarządu spółki „H.”, od przełomu września i października 2007 r. Nie wspominał o żadnej rozmowie już po zawarciu umowy z powodem w dniu 24 lipca 2008 r., ani o żadnych szacunkach stwierdzonych uchybień. Świadek nie potrafił powiedzieć, dlaczego pozwana spółka podpisała tę umowę.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu *meriti*, że sporne zastrzeżenie nie może być uznane za warunek w rozumieniu art. 89 k.c., gdyż nie może być uznane za warunek zdarzenie objęte treścią czynności prawnej, którego spełnienie jest uzależnione wyłącznie od woli pozwanego, jako nabywcy akcji.

Trafnie zauważa skarżący, że kwestia kwalifikacji wykonania bądź niewykonania zobowiązania przez dłużnika, jako warunku w rozumieniu art. 89 k.c., budzi spory w judykaturze SN. W wielu orzeczeniach wyrażane jest zapatrywanie, że jako warunek nie może być traktowane takie zdarzenie, które stanowi treść czynności prawnej i jest objęte wyłączną wolą stron; do takich w szczególności zaliczano zapłatę dłużnej sumy, czy też ogólniej, spełnienie przez dłużnika świadczenia (por. zwłaszcza wyroki SN: z dnia 5 marca 1999 r., I CKN 1069/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 160; z dnia 10 kwietnia 2003 r., III CKN 1335/00, niepubl.; z dnia 5 czerwca 2002 r., II CKN 701/00, OSP 2003 nr 10, poz. 124; z dnia 10 czerwca 2005 r., II CK 712/04, niepubl.; z dnia 24 czerwca 2005 r., V CK 799/04, niepubl.).

Natomiast w wyrokach z dnia 27 czerwca 1995 r., I CR 7/95 (OSNC 1995, nr 12, poz. 183), z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 748/00 (OSNC 2003, nr 3, poz. 33), z dnia 9 października 2003 r., V CK 285/2002, (niepubl.), SN stanął na stanowisku, że niewykonanie zobowiązania przez dłużnika może być uznane za warunek w rozumieniu art. 89 k.c. W uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 614/08 (niepubl.), SN stwierdził, że pogląd powyższy znajduje oparcie w dominującym w ostatnich latach nurcie naukowym, w którym podkreśla się, że niewykonanie zobowiązania jest z reguły rezultatem różnych okoliczności i dlatego nie można sprowadzać go jedynie do braku woli dłużnika w tym względzie.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny, podobnie jak i Sąd I instancji podziela pierwsze z powyższych stanowisk.

Nie sposób nie zauważyć, że skarżący ani w toku procesu, ani też w apelacji nie wskazał obiektywnej przyczyny, jako niezależnej od

jego woli, jako zobowiązanego, która uniemożliwiłaby mu zapłatę ceny za akcje powoda. Okolicznością tą z pewnością nie są stwierdzone uchybienia w Spółce „P.”. W dacie zawierania pierwszej „głównej” umowy nabycia akcji pozwana spółka – co wynika z zeznań świadka Piotra T. – przeprowadzała szeroki audyt techniczny Spółki „P.”, zapoznawała się z dokumentami spółki, miała więc możliwość ustalenia stanu spółki. Miała również możliwość wprowadzenia do spornej umowy zapisów podobnych, jak w art. 3 umowy zbycia 67.378 akcji.

Zasadnie wywodzi Sąd Okręgowy, że w ustalonym stanie faktycznym mamy do czynienia z umową sprzedaży akcji (praw z akcji), w której powód, jako sprzedawca zastrzegł sobie ich własność, aż do czasu uiszczenia ceny przez pozwanego, jako nabywcę. (art. 589 w zw. z art. 510 k.c.).

Jak wyjaśnił SN w wyroku z dnia 21 stycznia 1999 r., I CKN 955/97 (OSNC 1999, nr 10, poz. 169), kodeks cywilny ujmuje zastrzeżenie własności rzeczy sprzedanej, jako klauzulę umowy sprzedaży, uzależniającą skutek prawny w postaci przeniesienia własności rzeczy ruchomej ze sprzedawcy na kupującego, od uiszczenia w terminie całej umówionej ceny. W razie wątpliwości poczytuje się, że przeniesienie własności rzeczy objętej zastrzeżeniem nastąpiło pod warunkiem zawieszającym (art. 589 k.c.). Zastrzeżenie własności przez sprzedawcę ma na celu zabezpieczenie jego wiarygodności o zapłatę ceny. Tak też było w przypadku zawarcia przez strony spornej umowy. Przy zastosowaniu kombinowanej metody wykładni oświadczeń woli Sąd zasadnie uznał, że strony od początku chciały zawrzeć umowę z zastrzeżeniem prawa własności akcji dla powoda.

W powyższej sytuacji chybionym jest zarzut naruszenia art. 589 w zw. z art. 510, art. 535 w zw. z art. 555 i art. 476 k.c.

Za nietrafny uznać należy nadto zarzut naruszenia art. 58 § 1 i 3 k.c. poprzez nieuznanie umowy z dnia 24 lipca 2008 r. za czynność prawną nieważną wobec ustalenia, że warunek zawieszający określony w art. 2 ust. 1 umowy z dnia 24 lipca 2008 r. jest sprzeczny z ustawą, a z okoliczności sprawy wynika, że pozwana nie zawarłaby umowy bez skuteczności tego postanowienia.

W sytuacji, kiedy Sąd I instancji zasadnie uznał, że zapis w § 2 zdanie pierwsze umowy z dnia 24 lipca 2008 r., nie może być traktowany, jako warunek w rozumieniu art. 89 k.c., to tym samym brak jest podstaw do zastosowania przepisu art. 94 k.c., który jest rozwinięciem

regulacji zawartej w art. 58 k.c., a który dotyczy warunku właśnie w rozumieniu art. 89 k.c., lecz warunku niemożliwego, niedopuszczalnego ze względu na określoną regulację ustawową lub sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Dyspozycja przepisu art. 94 k.c. obejmuje bowiem wyłącznie sytuacje, w których czynność prawna została przez strony uzależniona od określonego w tym przepisie warunku w rozumieniu art. 89 k.c. Takim zaś nie jest sporna regulacja umowna.

Z omówionych powyżej względów, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, należało orzec, jak na wstępie.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono w myśl art. 98 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

-3-

Postanowienie
z dnia 29 września 2010 r.
I ACz 777/10

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński (spr.)

Sędziowie: SA Hanna Rojewska

SO (del.) Krzysztof Kacprzak

Przepisy proceduralne nie regulują kwestii miejsca wykonania umowy. W sytuacji, gdy mamy do czynienia w sprawie z podmiotem zagranicznym o miejscu wykonania umowy rozstrzygają przepisy prawa kolizyjnego (międzynarodowego prawa prywatnego), danego państwa ewentualnie przepisy umowy międzynarodowej, jeżeli wiąże ona obydwie strony.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 29 września 2010 r. sprawy z powództwa „M.” SA w A. Ł. (dawniej „M.” Mariusz W. spółka jawna w A. Ł.) przeciwko E. C. S.R.L. w C. delle S. Repubblica W. o 98.062,80 euro, na skutek zażalenia powódki od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 21 lipca 2010 r., uchyła zaskarżone postanowienie.

Z uzasadnienia

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2010 r., Sąd Okręgowy w Ł. odrzucił pozew i zasądził od powódki „M.” Mariusz W. spółki jawnej w A. Ł. na rzecz E. C. S.R.L. w C. della S. Republika W. zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Oceniając jurysdykcję krajową sądów polskich Sąd Okręgowy odwołał się do Rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.U.E.L.01.12.1, Dz.U.U.E-sp.19-4-42 ze zm.). Wskazał, że pozwana spółka ma siedzibę na terytorium Republiki Włoskiej, stąd sądy Rzeczypospolitej Polskiej nie mają jurysdykcji na podstawie art. 2 ust. 1 ww. rozporządzenia. Dlatego też dla oceny czy sądy polskie mają jurysdykcję w niniejszej sprawie zastosowanie mają przepisy art. 5 – 24 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001, a dotyczące jurysdykcji szczególnej.

W niniejszej sprawie nie zachodzi zdaniem Sądu I instancji przypadek jurysdykcji szczególnej z art. 5 pkt. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001. Stosownie do treści powołanego przepisu osoba, która ma miejsce zamieszkania na terytorium Państwa Członkowskiego, może być pozwana w innym Państwie Członkowskim – jeżeli przedmiotem postępowania jest umowa lub roszczenia wynikające z umowy – przed sąd miejsca, gdzie zobowiązanie zostało wykonane albo miało być wykonane. Przepis ten wskazuje także, że o ile co innego nie zostało uzgodnione, miejscem wykonania zobowiązania jest w przypadku sprzedaży rzeczy ruchomych, miejsce w Państwie Członkowskim, w którym rzeczy te zgodnie z umową zostały dostarczone albo miały zostać dostarczone. W ocenie sądu dla ustalenia miejsca wykonania umowy istotne jest miejsce wykonania świadczenia charakterystycznego, a tym świadczeniem jest świadczenie niepieniężne. Skoro zatem strony umówiły się, że powód po wyprodukowaniu określonej partii towaru zleci niezależnemu przewoźnikowi ich przewóz do kontrahenta na terytorium Królestwa Niderlandów, to nie ulega wątpliwości, iż miejsce wydania towarów znajdowało się na terytorium Królestwa Niderlandów. Stąd brak jest jurysdykcji krajowej sądów Rzeczypospolitej Polskiej, a w konsekwencji pozew podlegał odrzuceniu na podstawie art. 1099 § 1 zdanie 2 k.p.c.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła powódka. Zaskarżyła postanowienie w całości i zarzuciła naruszenie art. 5 pkt 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001, art. 9, art. 31 i art. 69 Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzonej w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 287), art. 454, art. 535, art. 547 i art. 548 k.c., art. 6 i art. 13 Konwencji oraz art. 1099 § 1 w zw. z art. 233 k.p.c. Zdaniem skarżącej błędne jest ustalenie Sądu I instancji, że w niniejszej sprawie nie zachodzi jurysdykcja sądów polskich, gdyż do wydania towarów dochodziło w siedzibie – magazynie powódki położonym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Spełnienie świadczenia charakterystycznego następowała na terenie Polski, stąd zostały spełnione przesłanki uzasadniające jurysdykcję sądu polskiego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne.

Rozpoznając zagadnienie jurysdykcji sądu polskiego w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo odwołał się do rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Niestety pominięte zostało przez Sąd I instancji, że przepisy proceduralne nie regulują kwestii miejsca wykonania umowy. W sytuacji, gdy mamy do czynienia w sprawie z podmiotem zagranicznym, o miejscu wykonania umowy rozstrzygają przepisy prawa kolizyjnego (międzynarodowego prawa prywatnego), poszczególnego państwa, ewentualnie przepisy umowy międzynarodowej, jeżeli wiąże ona obydwie strony. W tym przedmiocie nie wchodzi w grę jakiegokolwiek, ewentualnie swoiste proceduralne koncepcje miejsca wykonania umowy.

Zgodnie z art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, ratyfikowana umowa międzynarodowa stanowi po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw część krajowego porządku prawnego i jest stosowana bezpośrednio, chyba że stosowanie jej jest uzależnione od wydania ustawy, a jeżeli została ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, ma pierwszeństwo przed ustawą, gdy ustawy nie da się pogodzić z umową (por. także art. 241 Konstytucji RP).

Konwencja wiedeńska (Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzona w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. – Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 287 –

tekst został ogłoszony w dniu 13 maja 1997 r.), stosuje się do umów sprzedaży towarów między stronami mającymi siedziby handlowe w różnych państwach, jeżeli państwa te są umawiającymi się państwami (art. 1 ust. 1 lit. a) lub jeżeli normy międzynarodowego prawa prywatnego wskazują na ustawodawstwo umawiającego się państwa, jako prawo właściwe (art. 1 ust. 1 lit. b). Konwencja wiedeńska reguluje jedynie zawarcie umowy sprzedaży towarów oraz prawa i obowiązki sprzedającego i kupującego wynikające z takiej umowy (art. 4). Ma zastosowanie do umów sprzedaży towarów zawartych w dniu lub po dniu jej wejścia w życie w stosunku do umawiających się państw określonych w art. 1 ust. 1 lit. a lub w art. 1 ust. 1 lit. b. (art. 100 ust. 2).

Zarówno Włochy (od 11 grudnia 1986 r.), jak Polska (od 1 czerwca 1996 r.), są stronami Konwencji wiedeńskiej i nie złożyły żadnych oświadczeń, o których mowa w art. 92 – 96. Ponieważ rozpoznawany spór dotyczy praw i obowiązków stron umowy sprzedaży towarów zawartej w wiele lat po wejściu w życie Konwencji wiedeńskiej w stosunku Włoch i Polski, z których to stron jedna (sprzedawca – powodowa spółka), ma siedzibę handlową we Polsce, a druga (kupujący – pozwana) – we Włoszech, nie ulega wątpliwości ziszczenie się w sprawie przewidzianych w art. 1 ust. 1 lit. a i w art. 100 ust. 2 przesłanek zastosowania tej konwencji, mającej, zgodnie z przytoczonym wyżej art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, pierwszeństwo przed niedającymi się z nią pogodzić regulacjami ustawowymi.

Wprawdzie, zgodnie z art. 6 Konwencji wiedeńskiej, strony umowy sprzedaży mogą wyłączyć zastosowanie Konwencji, a wyłączenie to może nastąpić także przez dokonanie wyboru prawa właściwego dla umowy sprzedaży – w tym wyboru następczego, dorozumianego – jednak w sprawie na tym etapie postępowania nie ma przesłanek do przyjęcia, że do takiego wyłączenia doszło.

Ustalając zatem miejsce wykonania umowy pomiędzy stronami należy uczynić to w świetle przepisów powołanej Konwencji wiedeńskiej. W niniejszej sprawie strony ustaliły, że po wyprodukowaniu określonej partii towaru powód zleci niezależnemu przewoźnikowi ich przewóz do kontrahenta pozwanej na terytorium Holandii. Stosownie do treści art. 31 Konwencji wiedeńskiej, jeżeli sprzedający nie jest obowiązany dostarczyć towarów w określonym miejscu, jego obowiązek dostawy polega:

(a) jeżeli umowa sprzedaży przewiduje przewóz towarów – na wydaniu towarów pierwszemu przewoźnikowi w celu przekazania ich kupującemu.

Miejszem wykonania umowy jest zatem miejsce wydania towarów pierwszemu przewoźnikowi. Wydanie towarów przewoźnikowi przez powódkę, jak wynika z listów przewozowych, nastąpiło w Kaliszu, czyli na terytorium RP. Stąd zachodzi w niniejszej sprawie jurysdykcja sądów polskich na podstawie art. 5 pkt 1 Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-4-

Postanowienie z dnia 28 lutego 2011 r. III AUa 1035/10

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski
Sędziowie: SA Maria Padarewska – Hajn
SO (del.) Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)

„Czy za okres nieskładkowy w rozumieniu art. 7 pkt 7 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.), może być uznany przypadający przed dniem nabycia prawa do emerytury okres niewykonywania pracy, w granicach do 6 lat, spowodowany koniecznością opieki nad innym niż dziecko członkiem rodziny – całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, który nie legitymował się orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji”?

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2011 r. sprawy Mieczysława W. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o prawo do emerytury, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 5 lipca 2010 r. postanawia:

1. zamkniętą rozprawę otworzyć na nowo i odroczyć;
2. na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawić SN zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości następującej treści (...).

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 lipca 2010 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. przyznał Mieczysławowi W.

prawo do emerytury od dnia 1 marca 2009 r., zmieniając w ten sposób decyzję ZUS I Oddział w Ł. z dnia 8 kwietnia 2009 r.

Wyrok został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne:

Mieczysław W. urodził się 5 marca 1948 r. W postępowaniu o emeryturę przed organem rentowym, zainicjowanym wnioskiem z dnia 10 marca 2009 r., ubezpieczony wykazał 31 lat 23 dni okresów składkowych oraz 1 miesiąc i 15 dni okresów nieskładkowych. Organ rentowy nie zaliczył wnioskodawcy do stażu okresu opieki nad ojcem w latach 1998 – 2003 z uwagi na brak dokumentów potwierdzających, że ojciec – Stefan W. był osobą całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji. Mieczysław W. postanowieniem Sądu Rejonowego dla Ł. – Ś. w Ł. z dnia 12 lutego 2002 r. ustanowiony został opiekunem prawnym swego całkowicie ubezwłasnowolnionego ojca.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że odwołujący zamieszkiwał wspólnie z ojcem. Około roku 1990 pojawiły się u Stefana W. pierwsze symptomy choroby, ale jeszcze chory wstawał i sam wykonywał czynności życia codziennego. Od 1995 r. stan zdrowia ojca wnioskodawcy zaczął się pogarszać, nie kontrolował potrzeb fizjologicznych, nie był w stanie samodzielnie się najeść, ubrać, stawał się agresywny. Mieczysław W. karmił, mył i przewijał ojca, pomagała mu żona. Żona skarżącego nie była w stanie samodzielnie wykonywać przewijania, czynność ta wymagała sprawności i siły. W okresie od 5 stycznia 1999 r. do 14 września 2003 r., gdy ubezpieczony był zarejestrowany jako bezrobotny, opiekował się ojcem całodobowo.

Stefan W. był leczony w ZOZ Ł. – P., ale jego dokumentacja lekarska nie zachowała się, uległa zniszczeniu w wyniku pożaru podczas włamania do przychodni. W karcie informacyjnej z dnia 2 czerwca 2000 r., wystawionej w związku z hospitalizacją Stefana W. w oddziale chorób wewnętrznych stwierdzono, że jest on niezdolny do samoobsługi i znajduje się pod opieką rodziny.

W dniu 5 października 2001 r. Mieczysław W. wystąpił do Sądu Okręgowego w Ł. o ubezwłasnowolnienie ojca Stefana W. W uzasadnieniu podał, że od około 3 lat jest bezrobotny i wykonuje przy ojcu wszystkie czynności, z ojcem nie można już nawiązać kontaktu słownego, podaje mu leki uspokajające m.in. ze względu na występujące okresy niebezpiecznego oporu, agresji, manipulowanie gazem, wodą, wychodzenie z domu bez ubrania, nienormalne załatwianie potrzeb fizjologicznych. Biegły psychiatra w toku postępowania o ubezwłasno-

wolnienie stwierdził, że Stefan W. nie jest w stanie samodzielnie wyrażać swojej woli ani kierować swoim postępowaniem. Rozpoznał zespół psychoorganiczny otępiennie – naczyniowopochodny, bez rokowań pozytywnych. Podkreślił, że w czasie badania Stefan W. był leżący, spokojny, czysty, zadbany, dobrze wyglądający, ubrany odpowiednio do sytuacji, otoczony troskliwą opieką, ale nie nawiązujący kontaktu słowno – logicznego. Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2001 r. (...) Sąd Okręgowy w Ł. ubezwłasnowolnił całkowicie Stefana W. z powodu zaburzeń psychicznych. Wnioskodawca ustanowiony został opiekunem prawnym ojca w dniu 12 lutego 2002 r. W dniu 14 września 2003 r. Stefan W. zmarł.

Na podstawie opinii biegłego z zakresu psychiatrii Sąd Okręgowy ustalił, iż Stefan W. chorował na zespół psychoorganiczny otępienny w przebiegu zmian naczyniowych. Zespół psychoorganiczny nie zaczyna się nagle, rozwija się zwykle kilka lub kilkanaście lat. Biorąc pod uwagę zapisy w dokumentacji oraz postępy choroby przyjąć należy, że co najmniej od stycznia 1999 r. do dnia zgonu ojciec wnioskodawcy był już sobą całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji. Opinię biegłego psychiatry Sąd I instancji uznał za miarodajną podstawę ustalenia stanu całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji Stefana W.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, iż odwołanie Mieczysława W. jest uzasadnione. Stosownie do treści art. 29 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”), mężczyzna może nabyć prawo do emerytury w wieku 60 lat, gdy legitymuje się minimum 35 – letnim okresem składkowym i nieskładkowym, a przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę był pracownikiem oraz w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegania ubezpieczeniu pozostał w stosunku pracy, co najmniej przez 6 miesięcy.

W rozpatrywanym przypadku sporną przesłankę stanowi tylko staż ubezpieczeniowy wnioskodawcy, spełnienia pozostałych warunków organ rentowy nie kwestionował. Sąd objął więc badaniem przede wszystkim okoliczność, czy można zaliczyć skarżącemu do stażu ubezpieczeniowego okres od 5 stycznia 1999 r. do 14 września 2003 r. Przepis art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przewiduje, że okresami nieskładkowymi są okresy niewykonywania pracy spo-

wodowane koniecznością opieki nad innym niż dziecko członkiem rodziny, zaliczonym do I grupy inwalidów lub uznanym za całkowicie niezdolnego do pracy oraz do samodzielnej egzystencji albo uznanym za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym. Bezsprzecznie ojciec wnioskodawcy nie został żadnym orzeczeniem zaliczony do I grupy inwalidzkiej ani uznany osobą całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji, ani też osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym. Stefan W. pobierał już emeryturę i o takie orzeczenie nie występował.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zachodzą podstawy do ustalenia, czy ojciec wnioskodawcy w spornym okresie był osobą uprawnioną do uznania go za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji albo niepełnosprawną w stopniu znacznym, po zasięgnięciu opinii biegłego. Ma to związek z deklaratywnym charakterem decyzji rentowych, które nie tworzą prawa do świadczeń, a jedynie potwierdzają nabycie prawa. Okoliczności sprawy nie pozostawiają wątpliwości, że Stefan W. już od 1999 r. był osobą całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji, gdyż występowało takie upośledzenie stanu jego zdrowia, które powodowało konieczność stałej i długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych. Nie był zdolny do czynności z zakresu tzw. samoobsługi, jego logiczny kontakt z otoczeniem był znikomy, nie mógł samodzielnie wyrażać woli i kierować własnym postępowaniem. Wszystkie czynności związane z opieką nad ojcem wykonywał wnioskodawca.

Dochodząc do powyższych konstatacji Sąd I instancji przyjął, że okres od 5 stycznia 1999 r. do 14 września 2003 r. należy uznać za okres nieskładkowy w rozumieniu art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Po doliczeniu tego okresu, w wymiarze 4 lat, 8 miesięcy i 10 dni, do stażu pracy odwołującego (31 lat, 2 miesiące i 8 dni), jego okresy składkowe i nieskładkowe wynoszą ponad 35 lat, co oznacza, że Mieczysław W. spełnia warunek 35 lat okresów składkowych i nieskładkowych, toteż należało przyznać mu emeryturę od miesiąca, w którym złożył stosowny wniosek. Procesowa podstawa zmiany decyzji ZUS lokuje się w treści art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją ZUS I Oddział w Ł.

Skarżący sformułował zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 7 pkt 7 i art. 29 ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wskutek zaliczenia do okresów nieskładkowych okresu opieki nad chorym członkiem rodziny i ustalenie prawa do emerytury, pomimo nieudokumentowania wymaganego 35 letniego stażu ubezpieczeniowego.

Wskazując na ten zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Zdaniem organu rentowego redakcja przepisu art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie daje podstaw do ustaleń *post fatum* przesłanki, którą można uznać za spełnioną tylko wówczas, gdy została stwierdzona poprzez dokonanie faktu, czyli wcześniejsze zaliczenie lub uznanie osoby wymagającej opieki do grona osób, o których mowa w tym przepisie.

Apelujący wskazał też na istotne różnice w brzmieniu tego przepisu i pkt 5 art. 7 ustawy, według którego nie jest konieczne ustalenie uprawnień do zasiłku pielęgnacyjnego, a wystarczającą przesłanką jest zaistnienie okoliczności, w jakich prawo do zasiłku ziściłoby się. Skoro ustawodawca uregulował pojęcie opieki nad obydwoma grupami osób odmiennie, to należy przyjąć, że jego intencją było zróżnicowanie zakreślonych tymi przepisami warunków.

Przy rozpoznawaniu apelacji przez Sąd Apelacyjny Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyłoniło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości sprowadzające się do pytania, czy za okres nieskładkowy w rozumieniu art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS może być uznany, przypadający przed dniem nabycia prawa do emerytury okres niewykonywania pracy, w granicach do 6 lat, spowodowany koniecznością opieki nad innym, niż dziecko, członkiem rodziny – całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, który nie legitymował się orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji?

Przedstawiając zagadnienie prawne Sąd Apelacyjny Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył:

Przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno – rentowych i ich wysokości uwzględnia się wymienione w art. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS okresy składkowe oraz wskazane w art. 7 tej ustawy okresy nieskładkowe, które są zaliczane w wymiarze nieprzekraczającym jednej trzeciej udowodnionych okresów składkowych. Zasadni-

czym warunkiem powstania uprawnienia do emerytury przewidzianej w art. 29 powołanej ustawy, jako świadczenia długoterminowego, jest wykazanie się odpowiednio długim okresem pozostawania w ubezpieczeniu: składkowym lub nieskładkowym, zwanym stażem ubezpieczeniowym.

Pojęcie okresów składkowych i nieskładkowych wprowadziła ustawa z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm. – dalej: „ustawa rewaloryzacyjna”), zastępując wcześniejszy podział na okresy zatrudnienia, równorzędne i zaliczane do okresów zatrudnienia. Jako nieskładkowe ustawodawca wskazał w tej ustawie okresy niewykonywania zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej z powodu przyczyn społecznie uzasadnionych np. wychowywanie dzieci, opieka nad chorymi, odbywanie studiów. Zasadniczo były to więc okresy niewykonywania pracy, a w związku z tym nieopłacania składek, które z doniosłych względów prawodawca uwzględnił w stażu decydującym o prawie (w ograniczonym zakresie) i o wysokości (niższy wskaźnik) emerytury lub renty.

Wśród okresów nieskładkowych, wymienionych w art. 4 ustawy rewaloryzacyjnej znalazły się również takie, których cechą wspólną było sprawowanie opieki nad inną osobą, przede wszystkim dzieckiem w wieku do lat 4 oraz dzieckiem, na które ze względu na jego stan fizyczny, psychiczny lub psychofizyczny przysługiwał zasiłek pielęgnacyjny - pkt 6, okresy opieki pielęgnacyjnej nad inwalidą wojennym zaliczonym do I grupy inwalidów - pkt 7, jak też okresy niewykonywania pracy, w granicach do 6 lat, spowodowane koniecznością opieki nad innym niż dziecko członkiem rodziny zaliczonym do I grupy inwalidów - pkt 8 art. 4. Uznając takie okresy niewykonywania pracy za okresy nieskładkowe ustawodawca wyszedł z założenia, że zakres opieki nad dzieckiem małym lub dzieckiem przewlekle chorym oraz osobą zaliczoną do I grupy inwalidów wymaga tak znacznego rozmiaru i nakładu czynności opiekuńczych, że nie jest możliwe ich pogodzenie z równoczesnym wykonywaniem pracy, jako okresem składkowym (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 16 września 1998 r., III ZP 23/98, OSNP 1999, nr 2, poz. 62). Dostrzec także trzeba, że w przypadku opieki nad inwalidami, także wojennymi, ustawodawca użył formy: „zaliczonym” do I grupy inwalidów (podobnie jak w art. 11 ust. 2 pkt 9 wcześniejszej ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o za-

opatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin – Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm., traktującym o okresach równorzędnych), co wskazuje na wymóg formalny posiadania odpowiedniego orzeczenia lekarskiego „zaliczającego” podopiecznego do I grupy inwalidów. Zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami orzekania o inwalidztwie – zaliczenie do jednej z grup inwalidów należało do kompetencji komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia oraz stanowiło element orzeczeń komisji lekarskich, wydawanych w celach rentowych, jak też innych niż rentowe – § 16 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 5 sierpnia 1983 r. w sprawie składu komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, trybu postępowania, trybu kierowania na badania przez te komisje oraz szczegółowych zasad ustalania inwalidztwa (Dz. U. Nr 47, poz. 214 ze zm.). Nadto z brzmienia § 10 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno – rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49 ze zm.), w praktyce organów rentowych konsekwentnie wprowadzano wniosek i sztywno przestrzegano reguły, że osoba ubiegająca się o emeryturę powinna przedstawić dokument stwierdzający istnienie inwalidztwa podopiecznego, skoro przyznanie emerytury jest uzależnione od zaliczenia osoby podlegającej opiece do I grupy inwalidzkiej.

W ustawie o emeryturach i rentach z FUS rozbudowane zostały hipotezy norm określających okresy nieskładkowe z powodu opieki nad inną osobą, przez wskazanie w art. 7 ust. 5, iż okresami nieskładkowymi są przypadające przed dniem nabycia prawa do emerytury lub renty okresy urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego udzielonego na podstawie przepisów w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi, innych udzielonych w tym celu urlopów bezpłatnych oraz okresy niewykonywania pracy – z powodu opieki nad dzieckiem: a) w wieku do lat 4 – w granicach do 3 lat na każde dziecko oraz łącznie – bez względu na liczbę dzieci – do 6 lat, b) na które ze względu na jego stan fizyczny, psychiczny lub psychofizyczny przysługuje zasiłek pielęgnacyjny – dodatkowo w granicach do 3 lat na każde dziecko. Natomiast w pkt 7 art. 7 ustawy określone zostały, jako nieskładkowe, przypadające przed dniem nabycia prawa do emerytury lub renty okresy niewykonywania pracy, w granicach do 6 lat, spowodowane koniecznością opieki nad innym niż

dziecko członkiem rodziny zaliczonym do I grupy inwalidów lub uznanym za całkowicie niezdolnego do pracy oraz do samodzielnej egzystencji albo uznanym za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, sprawowanej przez członka jego rodziny w wieku powyżej 16 lat, który w okresie sprawowania opieki nie osiągnął przychodu przekraczającego miesięcznie połowę najniższego wynagrodzenia.

Brzmienie pkt 7 art. 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, polegające na poszerzeniu katalogu osób, nad którymi sprawowana jest opieka, w stosunku do treści pkt 8 art. 4 ustawy rewaloryzacyjnej, wynika z odejścia od konstrukcji prawnej inwalidztwa i wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego pojęcia „niezdolność do pracy” – z dniem 1 września 1997 r., przez zmianę ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, ustawą z dnia 26 czerwca 1996 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Nr 100, poz. 461). Zmieniła się też terminologia orzecznicza, przez zastąpienie wcześniejszego zwrotu „zaliczenie do grupy inwalidów”, pojęciem „uznanie za osobę niezdolną do pracy”. Porównanie to prowadzi do wniosku, że obecne „uznanie” za osobę niezdolną do pracy jest w przywołanej normie znaczeniowo zbliżone, a nawet tożsame z poprzednim „zaliczeniem” do grupy inwalidów.

Istota wątpliwości w rozpatrywanej sprawie sprowadza się do pytania, czy z art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wynika konieczność uprzedniego stwierdzenia u osoby wymagającej opieki stanu inwalidztwa I grupy, niezdolności do pracy i do samodzielnej egzystencji, czy też niepełnosprawności w stopniu znacznym – odpowiednim orzeczeniem (lekarza orzecznika, komisji lekarskiej, zespołu orzekającego o niepełnosprawności, sądu przyznającego świadczenie), które przedstawić powinien wnioskodawca, ubiegający się o emeryturę lub rentę. Powszechna praktyka organów rentowych na tle tej regulacji odpowiada treści apelacji - z redakcji przepisu, w którym użyto formy: „zaliczonym” i „uznanym” wyprowadzany jest bezwzględny wymóg uprzedniego stwierdzenia we właściwym trybie stanu inwalidztwa, niezdolności do pracy lub niepełnosprawności, bez możliwości ustalania tej przesłanki „*post fatum*”, a więc w postępowaniu wywołanym wnioskiem o emeryturę.

Nie sposób odmówić tej argumentacji racjonalnych podstaw. Analizowany okres nieskładkowy powinien odpowiadać rygorom prawa

ubezpieczeń społecznych, przeciwdziałającym wykładni rozszerzającej bądź nadużywaniu przewidzianego w nim uprawnienia, w sytuacji bezwzględnie obowiązującego charakteru norm prawnych systemu ubezpieczeń społecznych. Wykładnia językowa wskazuje, że zwroty, którymi posłużył się ustawodawca: „zaliczenie” oraz „uznanie” są dalej idące, niż pojęcie „spełnienie warunków” do uznania za osobę niezdolną do pracy. Skoro więc ustawodawca wprowadził zapis w brzmieniu kategoriycznym, to z pewnością w przepisie tym chodzi przede wszystkim o potwierdzenie odpowiednimi dokumentami stanu inwalidztwa, całkowitej niezdolności do pracy oraz niepełnosprawności w stopniu znacznym. Idąc dalej uważać można, że osoba należycie dbająca o swe interesy, która rezygnuje z pełnej aktywności zawodowej aby zająć się członkiem rodziny wymagającym stałej opieki, także winna podjąć odpowiednie starania w celu stwierdzenia, czy stan podopiecznego uzasadniał będzie w przyszłości uznanie tej opieki za okres ubezpieczenia, jako okres nieskładkowy. Wykładnia ścisła wskazanych przesłanek normy art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS skłania więc do opowiedzenia się za stanowiskiem organu rentowego, choć konkluzja ta jest obarczona istotnymi wątpliwościami.

O kontrowersjach interpretacyjnych świadczą m.in. zapatrywania, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego. Sąd I instancji stanął bowiem na stanowisku, iż nie jest konieczne, aby osoba podlegająca opiece posiadała odpowiednie orzeczenie, a wystarczające jest samo spełnienie przez taką osobę warunków do uznania za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji. Stan ten wymaga jednak wykazania w postępowaniu o emeryturę lub rentę. W rozpatrywanym przypadku stan całkowitej niezdolności do pracy i do samodzielnej egzystencji Stefana W. potwierdzony został niekwestionowaną opinią biegłego. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że ojciec wnioskodawcy (a i sam wnioskodawca będąc już opiekunem prawnym), nie występował o stwierdzenie tego stanu stosownym orzeczeniem, ponieważ Stefan W. był uprawniony do emerytury. Zdarza się wszak, że ubezpieczeni nie mają wiedzy co do tego, iż dodatek pielęgnacyjny przysługuje także do emerytury, a wiążą to świadczenie wyłącznie z rentą.

Szczególne okoliczności sprawy niniejszej prowadzą do wątpliwości natury ogólnej na gruncie zastosowanej normy prawa materialne-

go. Ma zdecydowanych zwolenników rozumowanie przyjęte przez Sąd I instancji, skoro w przepisie tym nie wprowadza się wprost wymogu stwierdzenia stanu inwalidztwa oraz pozostałych stanów odpowiednim orzeczeniem i to wydanym uprzednio. Ustawodawca mógł przecież użyć bardziej precyzyjnego określenia – opieki nad członkiem rodziny „posiadającym orzeczenie” o całkowitej niezdolności do pracy (...) lub „legitymującym się” określonym orzeczeniem. Wykładnia systemowa skłania do takiej konstatacji. W obowiązującym systemie prawnym występują bowiem możliwości nabycia innych świadczeń np. świadczenia pielęgnacyjnego na podstawie art. 17 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992 ze zm.), przez określone w tym przepisie osoby, jeżeli nie podejmuje ona lub rezygnuje z zatrudnienia w celu sprawowania opieki „nad osobą legitymującą się orzeczeniem” o niepełnosprawności. W art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ustawodawca nie wprowadził takiego wymogu, aby kwalifikowany stan niezdolności do pracy wynikał z faktu „legitymowania się” orzeczeniem stwierdzającym dany stan.

Nadto deklaratoryjny charakter prawny decyzji o przyznaniu prawa do emerytury i renty przemawia za wykładnią, wedle której o prawie do świadczenia decyduje spełnienie określonych warunków, podlegające stwierdzeniu w postępowaniu o świadczenie. Prymat tej reguły w sporach na tle przesłanki „przysługiwania zasiłku pielęgnacyjnego” z pkt 5 art. 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wynika pośrednio z dorobku orzeczniczego sądów powszechnych i SN (tak SN w wyroku z dnia 4 lipca 2007 r., II UK 292/06, OSNP 2008, nr 17-18, poz. 261, w wyroku z dnia 11 lipca 2006 r., I UK 354/05, niepubl., jak też SA w Katowicach w wyroku z dnia 3 czerwca 2004 r., I AUa 460/03, OSA w Katowicach 2005, nr 1, poz. 5). W sprawach tych przyjęte zostało, iż wystarczającą przesłanką uznania przedłużonego urlopu wychowawczego, udzielonego z powodu konieczności sprawowania opieki nad chorym dzieckiem, jest hipotetyczne spełnienie przez takie dziecko warunków do zasiłku pielęgnacyjnego, a nie rzeczywiste ustalenie uprawnień do tego świadczenia i jego pobieranie. Zapatrywania te nie mogą jednak stanowić wystarczającej wskazówki interpretacyjnej do prawidłowego odczytania spornych przesłanek z art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, ze względu na różnice znaczeniowe zwrotów użytych w pkt 5 i pkt 7, choć nasuwa się refleksja, iż porów-

nywalna jest sytuacja, w której rodzic (opiekun) wykonuje stałą opiekę nad nieporadnym dzieckiem spełniającym warunki do zasiłku pielęgnacyjnego, do sytuacji, w której – jak w stanie faktycznym rozpatrywanej sprawy - dorosłe już dziecko zajmuje się nieporadnym rodzicem, wymagającym równie absorbującej opieki i pomocy.

Przedstawiona rozbieżność zapatrywań na gruncie normy prawa materialnego mającej zastosowanie w sprawie, stała się źródłem uzasadnionych wątpliwości prawnych Sądu Apelacyjnego, które znalazły swój wyraz w sformułowanym pytaniu prawnym. Istota zapytania dotyczy stanu niepewności, co do tego, czy osoba, która wywiązywała się ze swych obowiązków moralnych i prawnych wobec członka rodziny dotkniętego stanem niezdolności do samodzielnej egzystencji, co wymagało bądź rezygnacji z zatrudnienia bądź osiągania przychodu tylko do wysokości połowy najniższego wynagrodzenia, może mieć ten okres zaliczony do emerytury lub renty jako nieskładkowy, choć nie przedstawiła właściwego orzeczenia o zaliczeniu podopiecznego do I grupy inwalidów, uznaniu za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji lub za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym. W dotychczasowej praktyce Sądu Apelacyjnego w Łodzi składy orzekające opowiadały się za negatywną odpowiedzią na pytanie występujące w przedstawionym zagadnieniu prawnym. Ubezpieczonym ubiegającym się o świadczenia *a limine* nie uznawano takich okresów za nieskładkowe, bez badania w procesach, czy podopieczny spełniał warunki do uznania kwalifikowanego stanu, o którym mowa w art. 7 pkt 7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Przedstawione w sentencji postanowienia zagadnienie nie było dotychczas przedmiotem rozważań w orzecznictwie, a podjęcie w tym przedmiocie uchwały przez SN będzie miało poważny wpływ nie tylko na ukierunkowanie rozbieżnych stanowisk, które ujawniły się przy okazji rozpoznawania przedmiotowej sprawy, ale i w innych sprawach o emeryturę lub rentę, w których wystąpi ten sam problem.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Apelacyjny Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi uznał za konieczne przedstawić Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

**Wyrok
z dnia 26 stycznia 2011 r.
III APo 5/07**

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski
Sędziowie: SA Janina Kacprzak
SA Ewa Chądzyńska (spr.)

W przypadku kolizji pomiędzy zasadami etyki zawodowej a obowiązującym prawem, nie można skutecznie postawić zarzutu popelnienia przewinienia dyscyplinarnego, jeżeli postępowanie architekta nie naruszało norm obowiązującego prawa.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2011 r. sprawy z odwołania Ewy A. i Piotra G. od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Izby Architektów w W. z dnia 4 sierpnia 2006 r. KD 11/02/06, z udziałem Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej K.–P. Okręgowej Izby Architektów w B. o przewinienie dyscyplinarne,

1. zmienia zaskarżone orzeczenie i oddala odwołanie Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej K.–P. Okręgowej Izby Architektów w B. od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji;
2. zasądza od Okręgowej Izby Architektów w B. na rzecz Ewy A. i Piotra G. po 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny P. Okręgowej Izby Architektów orzeczeniem z dnia 18 stycznia 2006 r. w sprawie z wniosku Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej K.–P. Izby Architektów przeciwko między innymi arch. Piotrowi G. i arch. Ewie A. obwinionym o to, że w październiku 2004 r. uczestniczyli w przetargu na wykonanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej modernizacji ośrodka szkoleniowo – wypoczynkowego P. P. w C., w którym jedynym kryterium oceny była cena, czym naruszyli obowiązek określony w art. 41 pkt 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawo-

dowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (Dz. U. z 2001 r. Nr 5, poz. 42 ze zm. – dalej: „ustawa o samorządach zawodów budowlanych”), w związku z art. 28 pkt 4, art. 12 pkt 3 Zasad Etyki Zawodu Architekta (Uchwała Nr 19 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Izby Architektów w sprawie Zasad Etyki Zawodu Architekta podjęta w W. dnia 24 listopada 2002 r.) uznał obwinionych niewinnymi zarzucanego im przewinienia dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał, że zamówienie inwestorskie dotyczyło głównie wielobranżowej dokumentacji technicznej, a nie projektu architektonicznego. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego I instancji, arch. Piotr G. i arch. Ewa A. nie byli świadomi konsekwencji związanych z podjęciem przedmiotowego zamówienia i nie złamali zasad etyki zawodu architekta, gdyż ich działalność zawodowa związana z tym projektem nie miała charakteru twórczego, a ponadto zapis art. 28 pkt 4 Zasad Etyki „wydaje się nieprecyzyjny”.

Na skutek odwołania Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej K.-P. Okręgowej Izby Architektów od tego orzeczenia, Krajowy Sąd Dyscyplinarny Izby Architektów w W., orzeczeniem z dnia 4 sierpnia 2006 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i uznając obwinionych Piotra G. i Ewę A. winnymi zarzucanych im czynów, orzekł wobec każdego z nich karę upomnienia i obciążył ich kosztami postępowania w formie zryczałtowanej opłaty za obie instancje po 1.600 zł każdego z nich. Sąd ten nie podzielił poglądu Sądu Dyscyplinarnego I instancji, iż obwinieni nie naruszyli Zasad Etyki Zawodu Architekta. Sąd II instancji stwierdził, że obwinieni są członkami Izby Architektów i są zobowiązani do przestrzegania zasad etyki zawodu. Zasady Etyki Zawodu Architekta, jako uchwała najwyższego organu władzy samorządu zawodowego wiążą zarówno jego organy, jak i wszystkich członków korporacji. Przepis art. 28 ust. 4 Zasad Etyki Zawodu Architekta stanowi: „Architekt nie uczestniczy w konkursach i przetargach na prace projektowe, w których jedynym kryterium oceny prac jest cena.” Ideą tak sformułowanej zasady jest przeciwdziałanie nieuczciwej konkurencji na rynku usług architektonicznych i zaakcentowanie, że podstawową wartością pracy architekta jest jego wkład twórczy w dzieło architektoniczne, co wiąże się wprost z istotą ustawowego pojęcia „wykonywanie zawodu architekta”, o którym mowa w przepisie art. 2 ustawy o samorządach zawodów budowlanych Celem tej normy

jest m.in. przeciwstawienie się zjawisku dumpingu w środowisku architektów. Wymierzając każdemu z obwinionych kary upomnienia, zgodnie wnioskiem rzecznika, Sąd Dyscyplinarny II instancji wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność obwinionych.

Od orzeczenia tego Piotr G. i Ewa A. wnieśli odwołania do Sądu Apelacyjnego w Ł. W odwołaniach podnieśli, że Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów decyzją z dnia 18 września 2006 r. Nr DOK – 106/06 uznał postanowienia zawarte w art. 24 pkt 4 Zasad Etyki Zawodu Architekta wprowadzone w życie w drodze uchwały z dnia 24 listopada 2002 r. Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Architektów i zakazujące członkom Izby uczestnictwa w przetargach na prace projektowe, w których jedynym kryterium oceny jest cena, za naruszające konkurencję i stwierdził zaniechanie ich stosowania z dniem 18 grudnia 2005 r.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Stan faktyczny w sprawie jest niesporny: odwołujący architekci Piotr G. i Ewa A. w październiku 2004 r. uczestniczyli w przetargu na wykonanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej modernizacji ośrodka szkoleniowo – wypoczynkowego P. P. w C., w którym jedynym kryterium oceny była cena. Zgodnie z art. 41 pkt 4 ustawy o samorządach zawodów budowlanych, jako członkowie izby architektów zobowiązani byli przestrzegać zasad etyki zawodowej. Zgodnie z art. 28 pkt 4 Zasad Etyki Zawodu Architekta obowiązującym w tym czasie, architekt nie uczestniczy w konkursach i przetargach na prace projektowe, w których jedynym kryterium oceny jest cena. Zasady te zostały uchwalone na Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Izby Architektów w sprawie Zasad Etyki Zawodu Architekta w W. dnia 24 listopada 2002 r. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów decyzją z dnia 18 września 2006 r. Nr DOK – 106/06 uznał postanowienia zawarte w art. 24 pkt 4 Zasad Etyki Zawodu Architekta wprowadzone w życie w drodze uchwały z dnia 24 listopada 2002 r. Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Architektów i zakazujące członkom Izby uczestnictwa w przetargach na prace projektowe, w których jedynym kryterium oceny jest cena, za naruszające konkurencję i stwierdził zaniechanie ich stosowania z dniem 18 grudnia 2005 r. Od 18 grudnia 2005 r. zakaz ten nie obowiązuje. Decyzja ta została zaskarżona przez Izbę Architektów. Wyrokiem z dnia 18 września 2007 r. Sąd Okręgowy w W. – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oddalił odwoła-

nie Izby Architektów w W. od powyższej decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 18 września 2006 r. Apelacja Izby Architektów w W. od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 10 lipca 2008 r., który obniżył jedynie karę pieniężną nałożoną na Izbę Architektów przez Prezesa UOKiK z kwoty 215.000 zł do kwoty 50.000 zł. Skarga Kasacyjna Izby Architektów od tego wyroku została oddalona wyrokiem SN z dnia 19 maja 2009 r. w sprawie III SK 1/09 (niepubl.). W wyroku tym SN wyraził pogląd, iż organ samorządu zawodowego architektów powołując się na swe zadania w zakresie: 1) sprawowania nadzoru nad należyty i sumiennym wykonywaniem zawodu przez członków izb, 2) reprezentowania i ochrony interesów zawodowych swoich członków, 3) ustalania zasad etyki zawodowej i nadzoru nad jej przestrzeganiem (por. art. 8 pkt 1, 2 i 3 ustawy o samorządach zawodów budowlanych), nie może regulować praw innych podmiotów i wpływać ograniczająco na funkcjonowanie rynku.

Podzielając w pełni powyższy pogląd SN, szczegółowo umotywowany w powołanym wyroku z dnia 19 maja 2009 r. trzeba stwierdzić, że normatywnie ujęty w art. 28 pkt 4 Zasad Etyki Zawodu Architekta zakaz rozpatrywać należy z punktu widzenia ochrony konkurencji i związanego z tą ochroną interesu publicznego. Wartości chronione podnoszone przez Izbę Architektów (przede wszystkim dbałość o wysoką jakość prac architektonicznych), które SN rozpatrywał, odnosiły się do samej zasady konkurencji jako dobra publicznego, interesów architektów i interesów zamawiających. Ustalony zakaz stanowił formę niedozwolonego porozumienia ograniczającego konkurencję. Sprawdzając tę kwestię do jej znaczenia najbardziej podstawowego można by powiedzieć, że wyrażona w wyroku ocena prawna obejmuje ustalenie zakazu porozumiewania się, co do ceny, jako praktyki ograniczającej konkurencję, także w odniesieniu do projektów architektonicznych, pomimo specyficznego znaczenia tych projektów.

O ochronę pożądaných wartości, w tym jakość usług architektonicznych, samorząd zawodowy może zabiegać sposobami (środkami) zgodnymi z prawem, a nie poprzez zakazaną praktykę ograniczającą konkurencję w rozumieniu art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm.).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba stwierdzić, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż Piotr G. i Ewa A. uczestnicząc w przetargu na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej modernizacji ośrodka szkoleniowo – wypoczynkowego P. P. w C., w którym jedynym kryterium oceny pracy była cena, dopuścili się zarzucanego im przewinienia dyscyplinarnego. W przypadku kolizji pomiędzy zasadami etyki zawodowej a obowiązującym prawem, która w tym przypadku miała miejsce, nie można zasadnie zarzucić popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, jeżeli postępowanie architekta nie naruszało obowiązującego prawa.

Mając na uwadze powyższe, zachodzi konieczność – na postawie art. 386 § 1 k.p.c. – zmiany zaskarżonego orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego Izby Architektów w W. z dnia 4 sierpnia 2006 r. i oddalenia odwołania Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Kujawsko – Pomorskiej Izby Architektów od wyroku Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Pomorskiej Okręgowej Izby Architektów z dnia 18 stycznia 2006 r. w sprawie (...), uznającego Piotra G. i Ewę A. niewinnymi zarzucanego im przewinienia dyscyplinarnego.

O kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, obciążając stronę przegrywającą obowiązkiem ich zwrotu odwołującym. Wysokość tych kosztów ustalono na podstawie § 5 w związku z § 12 ust. 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Wyrok
z dnia 21 grudnia 2010 r.
III AUa 732/10

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski

Sędziowie: SA Lucyna Guderska

SO (del.) Anna Szczepaniak - Cicha (spr.)

Osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, nie może skutecznie domagać się ustalenia podstawy wymiaru składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych i Fundusz Ubezpieczeń Zdrowotnych w kwocie niższej niż minimalna wartość podstawy wymiaru składek wskazana w przepisach art. 18 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz w art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 164 poz. 1027 ze zm.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2010 r. sprawy Doroty O. przeciwko ZUS I Oddziałowi w Ł. o składki, na skutek apelacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 15 kwietnia 2010 r., oddała apelację.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 14 lipca 2009 r. ZUS I Oddział w Ł. określił wobec Doroty O. kwotę zaległości powstałych z tytułu nieopłaconych składek na: Fundusz Ubezpieczeń Społecznych za okres marzec 2008 r. - maj 2009 r. w kwocie 7.443,33 zł należności głównej, odsetki w kwocie 596 zł liczone na dzień 14 lipca 2009 r., wraz z dalszymi odsetkami od dnia 15 lipca 2009 r. do dnia zapłaty; Fundusz Ubezpieczeń Zdrowotnych za okres marzec 2008 r. – maj 2009 r. w kwocie 2.993,90 zł należności głównej, odsetki w kwocie 218 zł liczone na dzień 14 lipca 2009 r. wraz z dalszymi odsetkami liczonymi od dnia 15 lipca 2009 r. do dnia zapłaty; Fundusz Pracy za okres marzec 2008

r. – maj 2009 r. w kwocie 667,98 zł należności głównej, odsetki w kwocie 7 zł liczone na dzień 14 lipca 2009 r., wraz z dalszymi odsetkami liczonymi od dnia 15 lipca 2009 r. do dnia zapłaty.

W odwołaniu z dnia 14 lipca 2009 r. Dorota O. wskazała, że decyzja ta została wydana na podstawie przepisów prawa niezgodnych z Konstytucją RP (art. 30, art. 31 ust. 3 i art. 32).

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. oddalił odwołanie.

Rozstrzygnięcie to zapadło w wyniku następujących ustaleń i wniosków:

Dorota O. prowadziła działalność gospodarczą od 1 stycznia do 31 października 1999 r. oraz od dnia 1 lutego 2000 r. do chwili wyrokowania. W dniu wydania zaskarżonej decyzji jej zaległości z tytułu niezapłaconych składek wynosiły: na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych za okres marzec 2008 r. – maj 2009 r. – 7.443,33 zł, na Fundusz Ubezpieczeń Zdrowotnych za okres marzec 2008 r. – maj 2009 r. – 2.993,90 zł, na Fundusz Pracy za okres marzec 2008 r. – maj 2009 r. – 667,98 zł.

Wobec niekwestionowanego faktu istnienia zaległości składkowych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadne. Wskazał na istnienie obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnym, rentowym i wypadkowym osoby prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą oraz na możliwość dobrowolnego objęcia ubezpieczeniem chorobowym. Przywołał art. 13 pkt 4, art. 16 ust. 4, art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1, art. 18 ust. 8, art. 20 i art. 23 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) – dalej: „ustawa systemowa”, określające szczegółowe zasady opłacania składek na ubezpieczenia i podkreślił, że przepisy te mają zastosowanie także do składek na Fundusz Pracy.

Sąd I instancji zaznaczył, że odwołująca nie podważała prawidłowości wyliczeń organu rentowego, tylko konstytucyjność przepisu art. 18 ust. 8 ustawy systemowej określającego wysokość samej składki. Sąd nie podzielił argumentacji skarżącej podnosząc, że taki sposób ustalenia wysokości składki, odmienny od innych grup ubezpieczonych, został wprowadzony wolą ustawodawcy. TK nie stwierdził sprzeczności wskazanej normy z ustawą zasadniczą, a sąd powszechny ma obowiązek stosować obowiązujące przepisy prawa.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła w całości apelacją Dorota O. zastąpiona przez ustanowionego pełnomocnika.

W apelacji zarzucono obrazę przepisów prawa materialnego poprzez zastosowanie przepisów sprzecznych z Konstytucją RP oraz przedstawiono wniosek o skierowanie do TK, w trybie art. 193 Konstytucji RP, pytania odnośnie zbadania zgodności z ustawą zasadniczą art. 18 ust. 8 ustawy systemowej i art. 81 ust. 2 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej, finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 164 poz. 1027 ze zm. – dalej: „ustawa zdrowotna”).

Motywuując powyższy wniosek apelująca wywodziła, że wymienione przepisy prawa są niezgodne z art. 30 w zw. z art. 2 i art. 31 ust. 3, art. 20 i art. 32 w zw. z art. 2 Konstytucji RP.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie jest zasadna.

Jak trafnie wywiódł Sąd Okręgowy ubezpieczona nie kwestionuje prawidłowości zastosowania przez organ rentowy mechanizmu wyliczenia składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz skutków ich nieopłacenia. Podnosi natomiast zastrzeżenia dotyczące zgodności z ustawą zasadniczą przepisów określających wysokość składek.

W konsekwencji skarżąca wniosła o wdrożenie przez Sąd procedury zmierzającej do zbadania zgodności z Konstytucją RP przepisów regulujących tę materię, tj. art. 18 ust. 8 ustawy systemowej oraz art. 81 ust. 1 ustawy zdrowotnej Według pierwszego z tych przepisów podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5, czyli osób prowadzących pozarolniczą działalność, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, ogłoszonego w trybie przewidzianym ustawą na dany rok kalendarzowy. Składka w nowej wysokości obowiązuje od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia danego roku. Art. 81 ustawy zdrowotnej stanowi zaś, że podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. c -osób prowadzących działalność pozarolniczą, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 75% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, w czwartym kwartale roku poprzedniego, włącznie z wypłatami z zysku, ogłaszanego przez

Prezesa GUS w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski”. Składka w nowej wysokości obowiązuje od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia danego roku.

Podstawę do podjęcia postulowanych działań przez sąd powszechny przewiduje przepis art. 193 Konstytucji RP, a także art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), zgodnie z którym każdy sąd może przedstawić TK pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją RP, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Tym samym dwie przesłanki warunkują możliwość skorzystania z instytucji pytania prawnego do TK, a są nimi: niezbędność odpowiedzi do podjęcia decyzji orzeczniczej oraz rzeczywiste wątpliwości Sądu, co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją RP. Nie mogą to być natomiast jedynie wątpliwości podnieszone przez strony, których sąd powszechny nie podziela.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgłaszane przez apelującą zastrzeżenia w zakresie zgodności z Konstytucją RP wskazanych przepisów prawa nie posiadają dostatecznej i wystarczającej wagi, by powodować konieczność sięgnięcia po instytucję pytania prawnego do TK, toteż wniosek o skierowanie takiego pytania nie mógł być uwzględniony.

Dorota O. wskazywała przede wszystkim na sprzeczność przedmiotowych norm prawnych z art. 30 Konstytucji RP argumentując, że określenie minimalnej podstawy wymiaru składki, jako procent (60 i 75) przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, prowadzi do powstania obowiązku opłacenia owej składki w wysokości powodującej niemożność zapewnienia przedsiębiorcy podstaw egzystencji.

Przepis art. 30 Konstytucji RP wskazuje, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. We wskazywanym przez apelującego wyroku TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., K 11/00 (OTK 2001, nr 3, poz. 54) stwierdzono, że zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich, zaś obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze państwa. Tym samym wszelkie jego działania nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności. Wyrazem poszanowania godności człowieka jest także ist-

nienie pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz możliwość rozwoju osobistego. Można zatem zgodzić się z odwołującą, że prawodawca nie powinien dążyć do tworzenia norm prawnych uniemożliwiających osiągnięcie przez jednostkę owego minimum.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiotowe przepisy ustaw wyżej opisanego skutku nie wywołują. Nie można bowiem przyjąć, że ustalenie składki minimalnej na wynikającym z kwestionowanych przepisów poziomie nieuchronnie powoduje niemożność osiągnięcia koniecznego do egzystencji poziomu dochodów. Celem leżącym u podstaw prowadzenia działalności gospodarczej jest wszak osiąganie zysku, czyli nadwyżki przychodów nad poniesionymi kosztami. Osoba fizyczna podejmuje ten rodzaj aktywności po to, by uzyskać dochód zapewniający możliwość zaspokojenia swoich potrzeb. Zatem z punktu widzenia celowościowego nie powinna mieć miejsca sytuacja, w której dana działalność jest kontynuowana, pomimo że w dłuższej perspektywie czasowej przynosi straty. Innymi słowy racjonalny ustawodawca miał prawo oczekiwać, że przedsiębiorca będzie realnie oceniać sytuację pod kątem osiąganych przychodów i kosztów prowadzenia działalności, w tym koniecznych składek, i co do zasady prowadzić aktywność gospodarczą jedynie wówczas, gdy uzyskiwane z niej środki będą miały aprobowaną wysokość. Nie ulega przy tym wątpliwości, że co do zasady osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą taki zysk osiągają.

Co więcej, ustawodawca wprowadził zasadę, że podstawa wymiaru składki jest równa zadeklarowanej przez przedsiębiorcę kwocie, z tym że określił jej minimalny poziom na 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W 2009 r. wynosiło ono przykładowo kwotę 3.193 zł (obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 grudnia 2008 r. w sprawie kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w roku 2009 oraz przyjętej do jej ustalenia kwoty prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia – M.P. Nr 97 poz. 850), która generowała podstawę wymiaru składki w kwocie 1.915,80 zł, a to oznaczało konieczność opłacenia składki, np. na ubezpieczenia emerytalne w kwocie 373,96 zł, a na rentowe w kwocie 114,96 zł. Jednocześnie minimalna podstawa wymiaru nie jest znacząco wyższa od minimalnego wynagrodzenia za pracę (w 2009 r. wynosiło ono 1.276 zł – M.P. Nr 55, poz. 499). Po-

wyższe dane porównawcze świadczą o tym, że wysokość składek tak dla przedsiębiorców, jak i pracowników, jest zbliżona, zatem wychodząc z podstaw zarzutu należałoby dojść do konkluzji, że i ustalone prawem powszechnym pracownicze wynagrodzenie minimalne uniemożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, a taki wniosek nie jest uprawniony.

Mając na uwadze powyższe względy, a więc założenie racjonalności przedsiębiorcy, który prowadzi działalność gospodarczą w celu osiągnięcia zysku, jak i porównanie podstawy wymiaru z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem pracowniczym trudno uznać, by taki sposób ustalenia wysokości składki koniecznie prowadził do niemożności uzyskania przywołanego minimum materialnego. Jest oczywiście do pomyślenia sytuacja, że w konkretnych okolicznościach dany przedsiębiorca nie uzyskuje „czystego” dochodu w satysfakcjonującej wysokości, ale – jak zaznaczono wyżej – nie jest to wynik działania przepisów samych w sobie, ale całokształtu okoliczności związanych z funkcjonowaniem działalności. Należy przy tym pamiętać, że działalność gospodarcza jest obciążona ryzykiem ekonomicznym, które co do zasady ponosi sam przedsiębiorca.

Przypomnieć także trzeba o normie art. 28 ust. 3a ustawy systemowej, dającej możliwość uzyskania umorzenia w całości lub w części składek na ubezpieczenia społeczne w uzasadnionych wypadkach, do których – zgodnie z § 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 31 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad umarzania należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne (Dz. U. Nr 141, poz. 1365) – należy również sytuacja, gdy opłacenie należności z tytułu składek pozbawiłoby zobowiązanego i jego rodzinę możliwości zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych. Zatem ustawodawca przewidział indywidualną możliwość ulgi dla przedsiębiorcy, znajdującego się w trudnym położeniu ekonomicznym.

W dalszej części apelacji skarżąca podniosła, że przyjęty mechanizm określenia wysokości składki narusza także art. 32 w powiązaniu z art. 2 Konstytucji RP. Z zasady równości, wyrażonej w tym artykule, wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa, charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relevantną), powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez

różnicowań, zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Zasada równości zakłada jednocześnie różne traktowanie podmiotów różnych, tj. podmiotów, które nie posiadają wspólnej cechy istotnej. Oceniając daną regulację prawną z punktu widzenia zasady równości należy zatem w pierwszej kolejności rozważyć, czy można wskazać wspólną cechę istotną, uzasadniającą równe traktowanie podmiotów prawa, biorąc pod uwagę treść i cel danej regulacji prawnej. Nierówne traktowanie podmiotów podobnych nie zawsze musi oznaczać dyskryminację lub uprzywilejowanie, a w konsekwencji niezgodność z art. 32 ust. 1, czy też z art. 2 Konstytucji RP. Konieczna jest ocena kryterium, na podstawie którego dokonano zróżnicowania. Jednocześnie w rozważaniach konstytucyjnych często zwraca się uwagę na związek, jaki zachodzi między zasadą sprawiedliwości społecznej wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP, a zasadą równości. W ujęciu konstytucyjnym sprawiedliwość społeczna jest celem, który demokratyczne państwo prawne ma urzeczywistniać. Sprawiedliwość społeczna mieści w sobie zakaz arbitralności państwa, dopuszczając różnicowanie poszczególnych jednostek, ale tylko w odpowiedniej relacji do różnic w ich sytuacji i ma ścisły związek z zasadą proporcjonalności, wywodzoną z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Różnicowanie sytuacji prawnej podmiotów podobnych ma znacznie większą szansę uznania za zgodne z Konstytucją RP, jeżeli pozostaje w zgodzie z zasadami sprawiedliwości społecznej lub służy urzeczywistnieniu tych zasad.

Dorota O. należy do określonej kategorii podmiotów - osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą. W ramach tej kategorii ustawodawca wprowadził jednolite zasady ustalania składki dla wszystkich przedsiębiorców, zgodnie z którymi podstawę wymiaru stanowi zadeklarowana kwota ze wskazaniem, że nie może ona być niższa niż 60% prognozowanego miesięcznego wynagrodzenia (75% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w przypadku składki zdrowotnej). Takie rozwiązanie nie narusza, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasady równości i sprawiedliwości społecznej. Można próbować wyróżniać grupę przedsiębiorców uzyskujących znaczne dochody z prowadzonej działalności, jak i grupę tych, których zyski są mniejsze. Tym niemniej, mając na uwadze wyżej poczynione spostrzeżenia dotyczące racjonalności działań przedsiębiorców, przyjąć należy, że w dłuższej perspektywie czasu przychody z działalności gospodarczej kształtują się na poziomie wynagrodzeń osiąganych przez pracowni-

ków, a więc pozwalają na opłacanie składki w jej minimalnej wysokości. Tym samym nie ma dostatecznych podstaw do wyodrębniania podgrupy tych podmiotów, które immanentnie nie osiągają dostatecznych zysków, a więc i wymagają odmiennego traktowania niż inni przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą. Nie można przy tym mówić, że prawodawca nałożył takie same ciężary na przedsiębiorców, niezależnie od osiąganych przez nich zysków. Podstawą wymiaru jest bowiem zadeklarowana kwota, ustawodawca jedynie ustalił najniższą wartość tej podstawy, a przy tym nie każda osoba prowadząca działalność gospodarczą płaci tę samą sumę pieniędzy, by zadośćuczynić ww. obowiązkowi. Sąd Apelacyjny nie dostrzega również nierównego traktowania, naruszającego zasadę solidarności społecznej w fakcie, że ustawodawca odmiennie uregulował zasady ustalania podstawy wymiaru składek w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą i np. pracowników. Są to różne kategorie podmiotów i z punktu widzenia oskładkowania (nie zaś dostępności świadczeń społecznych i zdrowotnych), brak podstaw do identycznego ich traktowania. Inny jest bowiem sposób zarobkowania i inaczej kształtuje się stałość dochodów. Dodatkowo zaakcentować należy i ten aspekt, że skoro w analizowanej normie wysokość składki zależy od zadeklarowanej przez ubezpieczonego kwoty, a ta może być przecież niższa, niż wynika z osiągniętego zysku, to sama zasada dla wielu podmiotów oznacza pewien przywilej. Istotnie wyznaczono przy tym minimalną granicę podstawy wymiaru składki, ale i w przypadku pracowników taka granica została pośrednio wytyczona, poprzez określenie minimalnego wynagrodzenia za pracę, które nie jest znacząco niższe niż minimum podstawy w przypadku przedsiębiorców.

Co więcej, ustanowienie owej granicy jest podyktowane właśnie zasadą solidarności ubezpieczonych. Wypłata świadczeń z poszczególnych ubezpieczeń następuje z uiszczanych składek. Wprowadzenie pełnej dowolności w określaniu podstawy wymiaru składki przez przedsiębiorców, mogłoby prowadzić do sytuacji, w której podstawa ta byłaby deklarowana w niewspółmiernie niskiej lub wręcz zerowej wysokości i przez to ograniczyłoby się niezbędny dopływ środków do ubezpieczeń społecznych. Wskazać przy tym trzeba, że elementy składające się na stosunek ubezpieczenia (składka ubezpieczeniowa oraz ochrona ubezpieczeniowa) nie mają charakteru wzajemnego, bowiem zasada ekwiwalentności świadczeń jest w tym przypadku modyfiko-

wana przez zasadę solidarności społecznej. Składka w ubezpieczeniach społecznych jest wprawdzie osobistym wkładem ubezpieczonego, ale z przeznaczeniem na tworzenie ogólnego funduszu ubezpieczeniowego, z którego prawo do świadczeń czerpią ci ubezpieczeni, w stosunku do których ziści się określone ryzyko. Jest to jeszcze bardziej widoczne w przypadku ubezpieczeń zdrowotnych, gdzie wartość usług świadczonych „w zamian” za składkę, w żaden sposób nie jest powiązana z jej wysokością. Mając na uwadze powyższe nie można również mówić o niezgodności komentowanych przepisów z art. 20 Konstytucji RP. Według tej normy społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego RP. Trybunał w przywoływanym przez skarżącą wyroku z 30 stycznia 2001 r., K 17/00 (OTK 2001, nr 1, poz. 4), wytyczył, że przy interpretacji art. 20 Konstytucji RP należy uwzględnić jego związek z art. 1 i art. 2 Konstytucji RP, a więc wziąć pod uwagę zarówno postulat, iż Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i wynikającą z niego dyrektywę przedłożenia w razie potrzeby dobra ogólnego, ponad dobro indywidualne czy partykularny interes grupowy, jak i zasadę solidaryzmu społecznego. Jak już wspomniano istnienie minimalnej podstawy wymiaru składki od przedsiębiorców jest w ocenie Sądu Apelacyjnego właśnie przejawem realizacji zasady solidaryzmu, zapewniając przewidywalność i stałość wpływu środków finansowych na potrzeby ubezpieczeń społecznych.

Sąd Apelacyjny dostrzega jeszcze ten aspekt słabości stanowiska strony skarżącej, iż *de facto* ubezpieczona kwestionuje jedynie ustalenie przez ustawodawcę poziomu minimalnej wartości podstawy wymiaru składki na 60% (75%) przeciętnego wynagrodzenia, a tak sformułowane zastrzeżenie nie kwalifikuje się do badania pod kątem zgodności normy prawnej z Konstytucją RP, albowiem wymagałoby to dokonywania ocen ekonomicznych, co do wpływu określonej wysokości składki na sytuację ekonomiczną przedsiębiorstw, czy gospodarstw domowych, a ta materia dotyczy przede wszystkim sfery nauk ekonomicznych i socjologicznych, a nie sfery prawa.

Dorota O. podnosiła nadto zastrzeżenia dotyczące odliczania składki zdrowotnej od należnego podatku dochodowego. Problematyki tej nie dotyczy jednak kwestionowany przepis art. 81 ustawy zdrowotnej, lecz normy ustawodawstwa podatkowego. Skoro te normy nie miały

zastosowania w podstawach zaskarżonej decyzji organu rentowego, to nie można przyjąć istnienia związku pomiędzy tym zagadnieniem, a rozstrzygnięciem niniejszej sprawy.

Reasumując, brak w argumentach apelacji dostatecznych racji do powzięcia przez Sąd Apelacyjny wątpliwości, co do zgodności tak art. 18 ust. 8 ustawy systemowej, jak i art. 81 ust. 2 ustawy zdrowotnej – z ustawą zasadniczą. W takim zaś przypadku Sąd nie może odmówić zastosowania obowiązującego przepisu ustawy.

Z powyższych względów apelacja Doroty O. jako bezzasadna podlegała oddaleniu – z mocy art. 385 k.p.c.

-7-

Wyrok
z dnia 31 marca 2011 r.
III AUa 1231/10

Przewodniczący: SSA Maria Padarewska – Hajn

Sędziowie: SA Janina Kacprzak

SA Lucyna Guderska (spr.)

1. Przepis art. 27a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U z 2009 r. Nr 153 poz. 1227 ze zm.), nie stanowi podstawy przyznania z urzędu prawa do emerytury ubezpieczonemu urodzonemu przed 1 stycznia 1949 r., pobierającemu rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem;

2. Brak podstaw do interpretowania przepisu § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno – rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10 poz. 49 ze zm.) jako normy nakładającej na organ rentowy obowiązek stałego analizowania sytuacji ubezpieczonego i informowania go o możliwości wystąpienia z wnioskiem o przyznanie prawa do świadczenia.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2011 r. sprawy Zygmunta P. przeciwko ZUS II Oddziałowi w Ł. o wyrównanie emerytury i renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. z dnia 3 września 2010 r., zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i oddala odwołanie.

Z uzasadnienia

Decyzją z 31 maja 2010 r. ZUS II Oddział w Ł. przyznał Zygmuntowi P. emeryturę od 1 maja 2010 r., tj. od miesiąca, w którym złożony został wniosek. Kolejną decyzją z tej samej daty, wobec wystąpienie zbiegu prawa do świadczeń, organ rentowy przeliczył ubezpieczonemu z urzędu od 1 maja 2010 r. rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Z uwagi na to, że ustalona wysokość emerytury okazała się wyższa od wysokości renty ZUS podjął wypłatę emerytury i połowy renty wypadkowej.

W odwołaniu od tych decyzji Zygmunt P. zarzucił, że organ rentowy powinien mu przyznać z urzędu emeryturę z chwilą ukończenia 65 lat i dlatego wniósł o wypłacenie różnicy między rentą a emeryturą za okres od 15 grudnia 1999 r.

Zaskarżonym wyrokiem z 3 września 2010 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. zmienił powyższe decyzje i przyznał Zbigniewowi P. prawo do emerytury od 1 maja 2007 r. oraz prawo do przeliczenia renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, oddalając odwołanie w pozostałej części.

Sąd I instancji ustalił, że Zbigniew P. urodzony 14 grudnia 1934 r., pobierał od 17 czerwca 1979 r. rentę inwalidzką, a od 1999 r. rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

W dniu 17 maja 2010 r. ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie prawa do emerytury.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie, co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Sąd podniósł, że zgodnie z treścią art. 27a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U z 2009 r. Nr 153 poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”) ubezpieczonym urodzonym przed 1 stycznia 1949 r. przyznaje się z urzędu emeryturę zamiast pobieranej

renty z tytułu niezdolności do pracy w przypadku ukończenia przez mężczyznę 65 roku życia. Skoro wnioskodawca jest mężczyzną urodzonym w 1934 r. i podlegał przed nabyciem prawa do renty ubezpieczeniom społecznym, to co do zasady od 1999 r. nabył prawo do emerytury, gdyż w tym roku ukończył 65 rok życia. Z dniem 1 stycznia 2006 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o emeryturach i rentach z FUS wprowadzona ustawą z 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 169, poz. 1412 ze zm.), która wprowadziła wyjątek od zasady wyrażonej w art. 116 ust. 1 tej ustawy, tj. wszczynania postępowania na wniosek. Ten wyjątek określony w art. 27a przewiduje przyznawanie emerytury z urzędu dla rencisty, który osiągnął 65 rok życia. Zdaniem Sądu Okręgowego, art. 27a ustawy o emeryturach i rentach nie ogranicza kręgu osób do rencistów z art. 57 tej ustawy, bo mówi tylko o osobie pobierającej rentę z tytułu niezdolności do pracy. Ustawodawca kładzie nacisk na przyczynę pobierania renty, jaką jest niezdolność do pracy, a nie na podstawę prawną jej przyznania.

Sąd podkreślił, że poza sporem jest, iż odwołujący pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, określoną w ustawie z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), a więc w trybie art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm. – dalej: „ustawa wypadkowa”). Sąd podniósł, że art. 50 ust. 1 ustawy wypadkowej wyraźnie określa świadczenie z tej ustawy „rentą z tytułu niezdolności do pracy”, podając dalej dopiero przypadki jej przyznania – wypadek przy pracy lub choroba zawodowa. Z kolei art. 16 ust. 2 ustawy wypadkowej nakazuje stosować do ustalania uszczerbku na zdrowiu przepisy ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Wynika z tego, że istota „renty z tytułu niezdolności do pracy” pozostaje niezmieniona, także przy przyznaniu renty z ustawy wypadkowej z 2002 r. i dlatego brak podstaw do przyjmowania za organem rentowym, że art. 27a ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie stosuje się do rencistów „wypadkowych”. Zdaniem Sądu I instancji, takie stanowisko jest też nie do przyjęcia przy wykładni celowościowej art. 27a. Skoro bowiem renta wypadkowa daje większe przywileje uprawnionemu niż renta „zwykła”, to nie sposób

nie uznać prawa ubezpieczonego do przyznania mu emerytury z urzędu po 1 stycznia 2006 r., tj. po wejściu w życie art. 27a ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że należało zmienić decyzję przyznającą odwołującemu emeryturę w ten sposób, że prawo do tego świadczenia przyznać za okres 3 lat poprzedzających miesiąc złożenia wniosku. Podobnie, w ocenie Sądu I instancji, należało też przyznać wnioskodawcy prawo do przeliczenia renty wypadkowej od daty wcześniejszej niż wymieniona w drugiej zaskarżonej decyzji. Skoro bowiem organ rentowy przyznał, że z chwilą nabycia prawa do emerytury (wg organu rentowego z datą złożenia wniosku), automatycznie należało przeliczyć rentę wypadkową, to są też podstawy do tego przeliczenia od daty należnego prawa do emerytury w sposób przyjęty przez Sąd (por. też art. 26 ust. 1 ustawy wypadkowej).

Oceniając natomiast odwołanie w zakresie żądanej daty początkowej prawa do emerytury i prawa do przeliczenia renty wypadkowej, Sąd stwierdził, że prawa te nie mogą obejmować okresu dłuższego niż 3 letni sprzed daty złożenia wniosku. Zgodnie bowiem z art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, świadczenia przyznane przez organ rentowy w razie ponownego ich ustalenia (a tak należy traktować przyznanie emerytury z urzędu zamiast renty i przeliczenia renty), wypłaca się najwyżej za okres 3 lat wstecz od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy z mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone decyzje i orzekł, jak w punkcie pierwszym wyroku, oddalając odwołanie w pozostałym zakresie, tj. o przyznania tych praw od 15 grudnia 1999 r.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył organ rentowy, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 27a, art. 116 i art. 113 ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Skarżący podniósł, że z treści art. 27a ustawy o emeryturach i rentach z FUS wynika jednoznacznie, iż emeryturę przyznaje się z urzędu zamiast pobieranej renty z tytułu niezdolności do pracy, osobie, która osiągnęła wiek 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz podlegała ubezpieczeniu społecznemu albo ubezpieczeniom emerytalnemu i ren-

towym. Natomiast odwołujący pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem w zbiegu ze świadczeniem z KRUS, a zaskarżonymi decyzjami z 31 maja 2010 r. przyznano mu prawo do emerytury i wobec wystąpienia prawa do zbiegu świadczeń przeliczono od 1 maja 2010r. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego zasługuje na uwzględnienie.

Przepis art. 116 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wprowadza generalną zasadę postępowania emerytalno – rentowego, tj. zasadę wnioskowości (fakultatywności). Działanie z urzędu w sprawach świadczeń określonych w tej ustawie ma charakter wyjątkowy i musi wynikać wprost z ustawy. Sytuację obligatoryjnego (bez wniosku ubezpieczonego), działania organu rentowego przewiduje m.in. wprowadzony ustawą z 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 169, poz. 1412 ze zm.), przepis art. 27a, obowiązujący od 1 stycznia 2006 r. Zgodnie z treścią tego przepisu, emeryturę przyznaje się z urzędu zamiast pobieranej renty z tytułu niezdolności do pracy osobie, która osiągnęła wiek 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz podlegała ubezpieczeniu społecznemu albo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można podzielić stanowiska Sądu I instancji, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy organ rentowy winien z urzędu, z chwilą wejścia w życie przepisu art. 27a, przyznać Zygmuntowi P., pobierającemu rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, emeryturę i dokonać przeliczenia renty wypadkowej. Dokonując wykładni przepisów prawa ubezpieczeń społecznych nie sposób bowiem pominąć, że generalną zasadą postępowania w sprawach emerytalno – rentowych jest – jak już wyżej podniesiono – zasada wnioskowości, a zatem wyjątki od tej zasady, wynikające z odrębnej regulacji, winny być interpretowane ściśle. W związku z tym należy mieć na uwadze, iż przepis art. 27a ustawy o emeryturach i rentach z FUS nakłada na organ rentowy obowiązek przyznania emerytury ubezpieczonemu, „zamiast” pobieranej renty z tytułu niezdolności do pracy. Tym samym wprowadza on obligatoryjną zamianę renty na emeryturę dla tych ubezpieczonych, którzy osiągnęli wiek emerytalny. Tymczasem, z mocy art. 26 ust. 1

ustawy wypadkowej, osobie uprawnionej do renty wypadkowej oraz do emerytury na podstawie odrębnych przepisów wypłaca się świadczenie zbiegowe, czyli – zależnie od jej wyboru — przysługującą rentę powiększoną o połowę emerytury albo emeryturę powiększoną o połowę renty. W tej sytuacji nie można uznać, że ubezpieczony otrzyma emeryturę zamiast renty, gdyż – z uwagi na występujący zbieg prawa do świadczeń – obok emerytury wypłaconej w całości lub w połowie, wypłacona mu zostanie odpowiednio, również renta wypadkowa (w połowie lub w całości). Taka właśnie sytuacja ma miejsce w przedmiotowej sprawie, gdyż wnioskodawcy, z uwagi na wyższą kwotę wyliczonej emerytury, podjęto wypłatę emerytury powiększonej o połowę renty wypadkowej.

Dodatkowo należy podkreślić, że w związku z finansowaniem świadczeń z ubezpieczeń społecznych w systemie obowiązującym od 1 stycznia 1999 r. z różnych funduszy, upadła tzw. zasada jednej renty. W ustawie z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r., Nr 11, poz. 74 ze zm.), wyodrębnione zostały cztery ryzyka ubezpieczeniowe: emerytalne, rentowe, chorobowe oraz wypadkowe. Zostały one uregulowane odrębnie, odpowiednio: emerytalne i rentowe w ustawie o emeryturach i rentach z FUS obowiązującej od 1 stycznia 1999 r., chorobowe w ustawie z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r., Nr 31, poz. 267 ze zm.) i wypadkowe uregulowane ustawą z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Te odrębne regulacje dotyczą różnych ryzyk, które podlegają ochronie na podstawie odrębnej składki ubezpieczeniowej gromadzonej w odrębnych funduszach wydzielonych w ramach FUS. Tym samym renta przysługująca z ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie może być identyfikowana z rentą przysługującą z ustawy wypadkowej (tak SN w wyroku z 3 października 2008., II UK 74/08, OSNP 2010, nr 3-4, poz. 52).

Reasumując należy uznać, że w sytuacji gdy wnioskodawca pobierający rentę wypadkową, mimo wcześniejszego spełnienia przesłanek warunkujących nabycie prawa do emerytury, wnioski o jej przyznanie złożył dopiero 17 maja 2010 r., organ rentowy nie mógł wcześniej niż od 1 maja 2010 r. przyznać prawa do tego świadczenia, gdyż w przypadku odwołującego w grę wchodziło świadczenie zbiegowe i dodat-

kowo zachodziła konieczność dokonania wyboru przez ubezpieczonego. Nie zostały więc spełnione przesłanki określone w art. 27a ustawy o emeryturach i rentach z FUS do przyznania mu prawa do emerytury z urzędu.

Nie można przy tym zgodzić się z wnioskodawcą, że organ rentowy był zobowiązany do zawiadomienia go, że może wystąpić z wnioskiem o przyznanie emerytury. Przepis § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno – rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49 ze zm.) stanowi, że organy rentowe są obowiązane do informowania o warunkach i dowodach wymaganych do uzyskania świadczeń emerytalno – rentowych oraz do udzielania pomocy przy ubieganiu się o te świadczenia. Kolejny przepis tego rozporządzenia stanowi jednak, że postępowanie w sprawie świadczeń wszczyna się na wniosek ubezpieczonego, precyzując, co należy rozumieć przez wniosek. Nie można zatem odczytywać § 3 tego rozporządzenia jako przepisu zobowiązującego organ rentowy do stałego analizowania sytuacji ubezpieczonego i informowania go o możliwości wystąpienia z wnioskiem o przyznanie czy przeliczenie świadczenia. Przepis ten nakłada jedynie na organ rentowy obowiązek udzielenia ubezpieczonym stosownych informacji w przypadku zgłoszenia zamiaru podjęcia starań o przyznanie świadczenia.

W tym stanie rzeczy brak podstaw do uznania, że organ rentowy był zobowiązany do przyznania Zygmunutowi P. emerytury z urzędu lub zawiadomienia go, że może wystąpić z wnioskiem o przyznanie prawa do tego świadczenia, a w konsekwencji do uznania, że organ rentowy popełnił błąd.

Z przytoczonych wyżej względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i oddalił odwołanie.

PRAWO KARNE

-8-

Wyrok z dnia 9 września 2010 r. II AKa 122/10

Przewodniczący: SSA Marian Baliński
Sędziowie: SA Maria Wiatr (spr.)
SA Piotr Feliniak

W procedurze karnej występuje tylko jeden wyjątek od pojęcia pokrzywdzonego zawierającego przymiot bezpośredniości pokrzywdzenia z art. 49 § 1 k.p.k., który znajduje się w art. 49 § 3 k.p.k. Przepis ten wskazuje, że za pokrzywdzonego uważa się zakład ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia. Z tych też względów za pokrzywdzonego nie może być uznany nabywca wierzytelności, która przysługiwała podmiotowi pokrzywdzonemu przestępstwem.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 9 września 2010 r. sprawy Małgorzaty D. i Marii K., oskarżonych z art. 286 § 1 k.k., art. 294 § 1 k.k. i in., na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oraz z urzędu wobec oskarżonego Mariusza K. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 21 kwietnia 2010 r., zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że uchyla orzeczony obowiązek naprawienia szkody.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z 21 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Ł. oskarżoną Małgorzatę D. w miejsce zarzucanego jej czynu uznał za winną tego, że w dniu marca 2007 r. w P. T. w filii ... Bank SA działając wspólnie i w porozumieniu z Mariuszem K. i Marią K. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyłudziła pieniądze w kwocie 235.948,22 zł w formie kredytu hipotecznego, w ten sposób, że w ramach uzgodnione-

go podziału ról, będąc właścicielem firmy PPHU F. wystawiła zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości dochodów, w którym poświadczyła nieprawdę, co do zatrudnienia Mariusza K., na podstawie którego to dokumentu otrzymał on wyżej wymieniony kredyt z przeznaczeniem na zakup należącego do Marii K. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w Ł., a którego to mieszkania faktycznie nie zakupił, czym działała na znaczną szkodę ... Bank SA we W. wyczerpując dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył tej oskarżonej karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby czterech lat.

Tym samym orzeczeniem Sąd Okręgowy oskarżoną Marię K. w miejsce inkryminowanego jej czynu uznał winną tego, że w dniu 5 marca 2007 r. w P. T., w filii ... Bank SA działając wspólnie i w porozumieniu z Mariuszem K. i Małgorzatą D. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyłudziła pieniądze w kwocie 235.948,22 zł w formie kredytu hipotecznego, w ten sposób, że w ramach uzgodnionego podziału ról, wprowadziła Bank w błąd, co do przeznaczenia uzyskanego przez Mariusza K. kredytu przeznaczonego na zakup należącego do niej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w Ł., która to transakcja była fikcyjna, czym działała na znaczną szkodę ... Bank SA we W., wyczerpując dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności i również zawiesił warunkowo jej wykonanie na okres czterech lat próby.

W punkcie siódmym tego orzeczenia Sąd Okręgowy na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązał Małgorzatę D., Mariusza K. (co do którego wyrok uprawomocnił się) i Marię K. do solidarnego naprawienia szkody poprzez wpłatę w okresie próby kwoty 235.948,22 zł na rzecz F. F. SA we W.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez obrońców Małgorzaty D. oraz Marii K.

Obrońca Małgorzaty D., który zaskarżył wyrok w zakresie winy sformułował następujące zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 8 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegającego na:

1. dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności polegającej na nieuwzględnieniu przez Sąd Okręgowy dokumentów urzędowych, tj. aktu notarialnego oraz odpisu z księgi wieczystej prowadzonej dla własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu położonego w Ł. (...), wskazujących na to, że przedmiotowy lokal został faktycznie sprzedany, a transakcja nie miała charakteru fikcyjnego, pomimo iż zgodnie z art. 8 § 2 k.p.k. sąd karny związany jest prawomocnym rozstrzygnięciem sądu kształtującym prawo lub stosunek prawny, do których zaliczyć należy postanowienie Sądu Rejonowego XVI Wydział Ksiąg Wieczystych, mocą którego wpisano w dziale II księgi wieczystej prowadzonej dla własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu położonego w Ł. (...) oskarżonego Mariusza K. jako jego właściciela, przy czym wpis dokonany został w oparciu o umowę sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego,

2. dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającej na przyjęciu przez Sąd I instancji, że spłata przez oskarżoną Małgorzatę D. kwoty 8.051,20 zł nie wskazuje na brak zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 286 § k.k., w sytuacji gdy spłata przez oskarżoną Małgorzatę D., w ramach posiadanych przez oskarżoną możliwości zarobkowych, początkowych rat kredytu wskazuje na brak zamiaru popełnienia przestępstwa oszustwa;

II. błędnie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegającym na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że oskarżone nie miały zamiaru rozpoczęcia prowadzenia wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego (sklepu), podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonych wynika bezsprzecznie, że oskarżone Małgorzata D. i Maria K. podjęły starania w zakresie otwarcia wspólnego sklepu, który jednak nie przynosił zysku, z którego oskarżone planowały spłacać kredyt;

III. w zakresie wymierzonej oskarżonej kary, naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 72 § 2 k.k. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji przyjęcie, że obowiązek naprawienia szkody może zostać orzeczony na rzecz osoby trzeciej, czyli osoby, która nie została pokrzywdzona przestępstwem popełnionym przez oskarżoną, pod-

czas, gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody nie wystarcza skazanie za jakiegokolwiek przestępstwo wymienione w tym przepisie, lecz musi to być przestępstwo popełnione na szkodę osoby mającej wobec skazanego roszczenie o naprawienie szkody wynikającej z tego przestępstwa, czyli będącej pokrzywdzoną przez przestępstwo, za które sprawca został skazany.

W konkluzji autor tej apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie Małgorzaty D. od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o częściowe uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 7, czyli w zakresie w jakim Sąd Okręgowy nałożył na oskarżoną obowiązek naprawienia szkody na rzecz F.F. SA, czyli na rzecz osoby trzeciej, tj. podmiotu, który nie jest pokrzywdzonym przestępstwem, za którego popełnienie skazano oskarżoną.

Obrońca drugiej oskarżonej sformułował zarzut dotyczący obrazu przepisów prawa materialnego polegający na przyjęciu, że oskarżona Maria K. swoim postępowaniem wypełniła dyspozycję przepisu art. 286 § 1 k.k., w sytuacji w której ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby oskarżonej można było przypisać bezpośredni zamiar wyłudzenia kwoty 235.948,22 zł kredytu hipotecznego.

Obrońca tej oskarżonej postulował zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zakresu przedmiotowego i podmiotowego niniejszego uzasadnienia. Zostanie ono sporządzone w zakresie dotyczącym uchylenia obowiązku naprawienia szkody z punktu siódmego, co do wszystkich oskarżonych oraz odnośnie apelacji obrońcy Małgorzaty D. – art. 457 § 1 k.p.k. *a contrario*.

Przy hipotetycznym założeniu trafności zarzutów sformułowanych przez skarżącego, jako najdalej idące należy ocenić te, które dotyczą rzekomego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 8 § 2 k.p.k. Dlatego od nich należy rozpocząć rozważania, co do oceny zasadności środka odwoławczego.

Należy także, odnośnie zarzutów obrońcy Małgorzaty D., poczynić drugą uwagę natury ogólnej. Autor tej apelacji wskazuje, że sąd pominął dokument urzędowy w postaci odpisu aktu notarialnego oraz odpis-

su księgi wieczystej, a jak wynika z lektury uzasadnienia kwestionowanego rozstrzygnięcia jest odwrotnie, bowiem ustalono, że owy akt został jednak sporządzony. Co do treści księgi wieczystej – Sąd Okręgowy także o niej miał wiedzę, skoro sam pismem wystąpił o taką informację, uzyskał ją i zaliczył tą wzmiankę w poczet materiału dowodowego. Również na wstępie ustosunkowania wymaga zarzut dotyczący naruszenia art. 8 § 2 k.p.k., który zawęży samodzielność jurysdykcyjną sądów karnych o spektrum orzeczeń kształtujących prawo. W tym aspekcie autor apelacji wskazał, że orzeczenie sądu wieczysto – księgowego jest orzeczeniem kształtującym prawo. Jest wręcz przeciwnie, bowiem wpis prawa własności ma tylko znaczenie deklaratywne (por. Komentarz do ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach i wieczystych i hipotece, [w:] H. Ciepla, E. Bałan-Gonciarz, Wzory wniosków o wpis. Wzory wpisów do księgi wieczystej, Oficyna, 2007 r., teza 2 art. 3 oraz wyrok SN z 8 lutego 2008 r., I CSK 371/07, niepubl.). W tym zakresie należy tylko stwierdzić, że inne zdarzenia prawne są powodem kształtowania stosunków prawnych i stanów właścicielskich nieruchomości, a wpis w dziale drugim księgi wieczystej ma stwarzać stan swoistej rejestracji, prowadzonej w celu ujawnienia stanu prawnego nieruchomości i zapewnienia efektywnej realizacji zasady jawności ksiąg wieczystych powiązanej z domniemaniem zgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Konkludując tę część wyводу stwierdzić należy, że orzeczenie sądu wieczysto – księgowego w postaci wpisu osoby fizycznej w dziale drugim księgi wieczystej nie zawiera się w zakresie orzeczeń wskazanych w art. 8 § 2 k.p.k., które wyłączają samodzielność jurysdykcyjną sądu karnego. Innymi słowy wpis w księdze wieczystej, na który zwrócił uwagę autor omawianego zarzutu nie stoi na przeszkodzie czynieniu ustaleń praw właścicielskich do mieszkania, którego zakup miał być fikcyjne finansowany zaciągniętym kredytem przez oskarżonych.

W kontekście tego zarzutu apelacyjnego oraz okoliczności popełnienia przedmiotowego przestępstwa także należy mieć na uwadze treść art. 83 § 1 k.c., który stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie, za jej zgodą, dla pozorów. Jak wynika z prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego taka pozorność oświadczeń woli składająca się na umowę kupna sprzedaży nieruchomości położonej w Ł. (...) zaistniała, a także miała miejsce wiedza

obu stron kontraktu o jego pozorności, co stanowi o nieważności tej umowy, która mogłaby kształtować stosunek prawny.

Wreszcie trzeba podkreślić, że dla przypisania oskarżonej Małgorzacie D. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. zw. z art. 11 § 2 k.k. wystarczające jest to, że sporządziła ona zaświadczenie o zatrudnieniu współoskarżonego oraz miała świadomość, że zaciągane zobowiązanie nie może zostać spłacone przez żadne z oskarżonych z uwagi na ich sytuację majątkową, co spowodowało wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego Banku w zakresie kondycji finansowej przyszłego kontrahenta i doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, które to fakty Sąd I instancji ustalił w sposób prawidłowy. Dla samego bytu tego przestępstwa obojętne jest to, czy umowa kupna – sprzedaży będzie uznana za ważną, a wpis w księdze wieczystej za konstytutywny czy odwrotnie.

Zarzut obraży pozostałych z wyżej wskazanych przepisów (art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.), sprowadza się w istocie do kwestionowania ustaleń faktycznych, które są następstwem, zdaniem skarżącego, nieprawidłowej oceny dowodów w aspekcie kryteriów określonych w art. 7 k.p.k. oraz dokonanej z naruszeniem zasady *in dubio pro reo*.

Autor apelacji skupił się na kwestionowaniu ustaleń faktycznych i oceny dowodów, które wskazywały na zamiar oskarżonej dotyczący oszustwa. W tym zakresie zasadnie przyjął Sąd I instancji, że takowego zamiaru nie może wykluczać fakt, iż w sumie z całego kredytu została spłacona kwota 8.051,20 zł. Przecież Małgorzata D. zdawała sobie sprawę ze swoich wcześniejszych zobowiązań, które nie były regulowane w terminie, co skutkowało negatywnymi adnotacjami w Biurze Informacji Kredytowej. Ponadto musiała wiedzieć, że jej aktualna sytuacja finansowa jest na tyle zła, że nie wywiąże się ona ze zobowiązania, które planowała w spekulacyjny sposób zaciągnąć. O złej sytuacji majątkowej Małgorzaty D., która, poza adnotacjami czynionymi przez Biuro Informacji Kredytowej, nie pozwoliłaby na uzyskanie tak wysokiego kredytu z zabezpieczeniem hipotecznym wskazuje materiał dowodowy zebrany w sprawie. Świadek Krzysztof Sz. wskazał wprost, że nabywcą mieszkania „nie może być pani Gosia z uwagi na jej sytuację finansową”. Także współoskarżony Mariusz K. już podczas pierwszego przesłuchania wskazał, że Małgorzata D. nie mogła wziąć pożyczki, bo „sama ma niespłacone kredyty”, o czym go informowała podczas ustaleń dotyczących popełnienia przyszłego

przestępstwa. Także i druga ze współoskarżonych dokładnie wskazała, jakie długi miała Małgorzata D., mówiła o 10.000 zł zaległości w ZUS, a także o innych zaległościach, które Małgorzata D. miała w regulowaniu swoich zobowiązań. Trudno zatem zgodzić się z autorem apelacji, że Małgorzata D. planowała spłacić zaciągnięte zobowiązanie, zwłaszcza że ustaliła z Marią K., że to Małgorzata D. będzie spłacała ten kredyt. Skoro takowego zamiaru nie mogła mieć z uwagi na jej złą sytuację finansową, to jako trafne należy uznać ustalenia sądu dotyczące strony wolicjonalnej z jaką działała Małgorzata D. popełniając przypisane jej przestępstwo.

W świetle tego nie można podzielić zarzutów dotyczących obrazu art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, względnie doświadczenia życiowego lub oparł rozstrzygnięcie na niepełnym materiale dowodowym. Podobnie rzecz się ma ze skutecznym sformułowaniem zarzutu dotyczącego art. 5 § 2 k.p.k. I w tym wypadku na skarżącym spoczywa obowiązek wskazania na konkretne wątpliwości oraz wykazania, że nie było możliwości ich usunąć. Z powyższych rozważań wynika, że skarżący nie zdołał tego dokonać. W zakresie powyżej omówionym, jak i w pozostałym, ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy spełnia kryteria zawarte w art. 7 k.p.k. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd *meriti* w sposób wszechstronny, dogłębny i szczegółowy wyjaśnił, dlaczego poszczególnym dowodom dał wiarę, a innym jej odmówił. Bezbłędnie uznał, że rozważania te oparte są na zasadach logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy. W żadnym fragmencie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie sposób doszukać się obrazu tych zasad. Nie doznała także obrazu zasada *in dubio pro reo*. Dlatego też ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów i poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej, czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do przekonania o winie Małgorzaty D., odzwierciedleniem czego jest uzasadnienie orzeczenia.

Z uwagi na kierunek i zakres apelacji obrońcy Małgorzaty D. należy stwierdzić, że prawidłowa jest kwalifikacja prawna przypisanego jej czynu, a wymierzona kara stanowi sprawiedliwą odpłatę za popeł-

nione przestępstwo, uwzględniającą aspekty prewencji szczególnej i ogólnej w sensie pozytywnym.

Trafny natomiast okazał się zarzut dotyczący naruszenia art. 72 § 2 k.k., który to przepis dotyczy nałożenia na oskarżonych naprawienia szkody w całości lub w części przy warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Regulacje dotyczące tego środka karnego znajdują się w art. 46 § 1 k.k., a w zakresie dotyczącym innych osób uprawnionych, poza pokrzywdzonym, które mogą ubiegać się o takowe orzeczenie także w art. 52 § 1 k.p.k.

Status pokrzywdzonego natomiast definiuje ustawowo art. 49 § 1 i 2 k.p.k. Przepis ten stanowi, że pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna albo też instytucja państwowa, samorządowa lub społeczna, choćby nie miała osobowości prawnej, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Należy podkreślić, że ta norma wymaga wystąpienia znamienia bezpośrednio pokrzywdzenia. Dopiero owa bezpośredniość statuuje podmiot – przy wystąpieniu innych wymaganych przesłanek – jako pokrzywdzonego i w konsekwencji legitymizuje go do możliwości zasądzenia na jego rzecz obowiązku naprawienia szkody przez oskarżonego. Nie zauważył Sąd Okręgowy, że takowej bezpośredniości jest brak w realiach przedmiotowej sprawy pomiędzy czynem oskarżonych, a uszczupleniem majątku (bo w ten sposób należy rozumieć w przypadku tej sprawy termin „pokrzywdzenie”) podmiotu F. F. SA z/s we W. Przecież w całym związku przyczynowo – skutkowym poszczególnych faktów i zdarzeń jakie złożyły się na rezultat w postaci stanu faktycznego, polegającego na tym, że to Mariusz K. jest dłużnikiem tej spółki było zdarzenie pośrednie polegające na sprzedaży wierzytelności przez ... Bank SA na rzecz F. F. SA z/s we W. Bezpośredniość wymagana przepisem art. 49 § 1 k.p.k. została zniwelowana z chwilą przelania tej wierzytelności pomiędzy powyżej wspomnianymi podmiotami i w tym stanie faktycznym nie jest już dopuszczalne orzeczenie obowiązku naprawienia szkody na rzecz F. F. SA, bowiem nie on był pokrzywdzony przestępstwem. Również jawi się kolejny aspekt, który choć już marginalny, także budzi duże wątpliwości co do prawidłowości orzeczenia w punkcie siódmym. Mianowicie, po przelewie wierzytelności jedynie Mariusz K. został dłużnikiem F. F. SA, natomiast gdyby punkt siódmy zakwestionowanego orzeczenia stał się prawomocny, to doszłoby do swoistego rozszerzenia podmiotowego

tej strony kontraktu, co spowodowałyby niczym nieuzasadnioną i nawet nieuprzedzoną zgodę stron tej umowy modyfikację jej treści. Także należy zwrócić uwagę na fakt, że taki obrót spraw mógłby wskazywać na bezpodstawne wzbogacenie po stronie F. F. SA, bowiem więcej może być warta wiarygodność, która na zasadzie solidarności może być egzekwowana od każdej z trzech osób w porównaniu do podobnej, która jest wymagalna tylko jednej. Nie taka jest funkcja omawianego środka karnego. Jest nią bowiem kompensacja „pokrzywdzenia”, a nie ingerowanie w stosunki prawne pomiędzy osobami trzecimi.

Marginalnie tylko należy zwrócić uwagę, że zasądzenie obowiązku naprawienia szkody na rzecz rzeczywiście pokrzywdzonego ... Bank SA byłoby również niemożliwe, bowiem także powodowałyby bezpodstawne wzbogacenie w zakresie wartości, jaką ten Bank uzyskał od F. F. SA w drodze umowy przelewu wiarygodności.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że w orzecznictwie nie ma wyrażonego stanowiska w tej kwestii, które wykształciłyby się na kanwie podobnego stanu faktycznego. Jednakże należy zwrócić uwagę na niepublikowane orzeczenie tutejszego Sądu Apelacyjnego zapadłe 18 sierpnia 2010 r. w sprawie II AKz 354/10, w którym również został wyrażony pogląd o niemożności uznania za pokrzywdzonego wierzyciela podmiotu pokrzywdzonego przestępstwem i znajdującego się w fazie postępowania upadłościowego. Także i w tamtej sprawie zachodził brak owej bezpośredniości pokrzywdzenia, na którą zwrócił uwagę sąd orzekający.

Wymaga podniesienia również to, iż w procedurze karnej występuje tylko jeden wyjątek od pojęcia pokrzywdzonego zawierającego przymiot bezpośredniości pokrzywdzenia z art. 49 § 1 k.p.k., który znajduje się w art. 49 § 3 k.p.k. Przepis ten wskazuje, że za pokrzywdzonego uważa się zakład ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia, i innych wyjątków w ustawie karnej procesowej – poza określeniem podmiotów, które w pewnych sytuacjach choć nie są pokrzywdzonymi *sensu stricte*, mogą wykonywać prawa pokrzywdzonego – jest brak, co tym bardziej wskazuje na słuszność tezy o konieczności ścisłej interpretacji znamienia bezpośredniości z art. 49 § 1 k.p.k. i w konsekwencji wąskiego rozumienia pojęcia pokrzywdzonego.

Przyjmując zatem, że uznanie za pokrzywdzonego F. F. SA było błędem Sądu Okręgowego należało uchylić punkt 7 zaskarżonego wyroku wobec wszystkich oskarżonych (w tym wobec Mariusza K. w oparciu o art. 435 k.p.k.), bowiem te same względy przesądzają o tym rozstrzygnięciu w stosunku do wszystkich oskarżonych (...).

-9-

Orzeczenie
z dnia 18 stycznia 2011 r.
II AKa 216/10

Przewodniczący: SSA Marian Baliński

Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)

SO (del.) Sławomir Lerman

Odpowiednie stosowanie do orzeczeń wydawanych w sprawie zgodności z prawdą orzeczeń lustracyjnych na podstawie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944 – 1990 (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425, ze zm.) przepisów dotyczących wyroków nie oznaczają, że wszystkie przepisy, jakie dotyczą wyroków mają automatyczne odniesienie do tych orzeczeń. Na wstępie wskazanych orzeczeń nie zamieszcza się wyrazów „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej” oraz nie poprzedza się ich wizerunkiem godła, gdyż ta uroczysta forma jest, zgodnie z treścią art. 174 Konstytucji RP, przewidziana wyłącznie dla wyroków.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2011 r. w sprawie przeciwko lustrowanemu Sławomirowi K., na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora od orzeczenia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 24 września 2010 r., uchyła zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł.

Z uzasadnienia

Orzeczeniem z dnia 24 września 2010 r. Sąd Okręgowy w Ł. stwierdził, iż oświadczenie lustracyjne Sławomira K. było prawdziwe.

Rozstrzygnięcie to zaskarżył prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Ł. Podnosząc zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych, skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest zasadna.

Już na wstępie należy nadmienić, iż trudno nie przyznać racji skarżącemu, iż materiał dowodowy, jaki został zgromadzony w niniejszej sprawie został oceniony w sposób sprzeczny z dyrektywami jednej z podstawowych zasad polskiego procesu karnego, jaką jest wynikająca z treści art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów. W myśl tej zasady organy procesowe oceniają dowody i wyciągają z nich wnioski według swego wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego żadnymi regulami prawnymi, ukształtowanymi natomiast pod wpływem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne sądu orzekającego w pierwszej instancji pozostają pod ochroną zasady „swobodnej oceny dowodów” tylko wtedy, gdy sąd ten rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla zapadłego rozstrzygnięcia. Inaczej mówiąc, gdy są one wynikiem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych, jak i rzeczowych, przy czym żaden z nich nie może być traktowany jako ważniejszy tylko dlatego, że pochodzi z określonego (np. osobowego) źródła (tak: wyrok SN z dnia 19 września 2003 r., V KK 389/02, OSNwSK, 2003 r. Nr 1, poz. 1999).

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy odnotować należy, iż stanowisko sądu *a quo* oparte na konstatacji, iż nie można doszukać się w zachowaniu osoby lustrowanej jakichkolwiek przejawów rzeczywistej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, gdyż treść sporządzonej notatki dotyczyła okoliczności nieistotnych z punktu widzenia tej służby, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w realiach dowodowych jakie występują w niniejszej sprawie, nie może się ostać. Nadmienić na-

leży, iż wyciągnięcie takiego wniosku, którego bezpośrednią konsekwencją było uznanie, iż osoba lustrwana złożyła prawdziwe oświadczenie lustracyjne, bez dokładnego rozważenia treści sporządzonej przez lustrwanego informacji operacyjnej, dokonanej poprzez pryzmat jej przydatności dla celów działania nakreślonych dla Służby Bezpieczeństwa, uniemożliwiło Sądowi Apelacyjnemu dokonanie rzetelnej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Wprawdzie sąd *meriti* dostrzegł sporządzoną przez lustrwanego informację operacyjną i wskazał, iż lustrwany udzielił w niej nieistotnej informacji na temat sytuacji w związku zawodowym działającym na terenie zakładu pracy, to jednak to ocenne stwierdzenie nie jest poprzedzone żadnymi rozważaniami, które pozwoliłyby sądowi *meriti* na wyciągnięcie takiego wniosku, podczas gdy uważna lektura omawianej informacji operacyjnej jednoznacznie wskazuje, iż jej autor o pseudonimie „Franek” dostarcza informacji nie tylko na temat panujących w zakładzie pracy warunków BHP, ale przede wszystkim na temat nastrojów w zakładzie oraz relacji panujących pomiędzy związkami zawodowymi działającymi na terenie Spółdzielni Kółek Rolniczych w miejscowości D., a kierownictwem spółdzielni, a także negatywnych nastrojów załogi dotyczących pustych budynków znajdujących się w miejscowości L., gdzie zatrudnionych było siedmiu pracowników, którzy pobierali wynagrodzenie, mimo że od kilku miesięcy nie wykonywali pracy. W tym stanie rzeczy stwierdzenie, iż lustrwany udzielił nieistotnych informacji, bez dokonania wnikliwej ich analizy, poprzez pryzmat kierunków zainteresowania Służby Bezpieczeństwa w ówczesnym okresie, stanowiło niewątpliwie naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, albowiem tak arbitralne stwierdzenie, jak uczynił to Sąd I instancji, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci chociażby: podpisanego przez lustrwanego zobowiązania do współpracy, sporządzonej informacji operacyjnej, sporządzonego i podpisanego oświadczenia o rozwiązaniu współpracy, zarejestrowanie lustrwanego, jako tajnego współpracownika pod numerem (...) i pseudonimem „Franek”, bez wnikliwego uzasadnienia przyjętego ustalenia, o którym mowa była powyżej, ma charakter dowolny, a zatem nie może korzystać z ochrony przewidzianej przepisem art. 7 k.p.k.

W ocenie sądu *ad quem*, w realiach niniejszej sprawy, zasadne byłoby także dokonanie weryfikacji wyjaśnień lustrwanego, co do oko-

liczności w jakich doszło do podpisania przez niego zobowiązania do współpracy. Należało bowiem, co najmniej podjąć próbę ustalenia, czy w okresie, w którym doszło do podpisania zobowiązania o współpracy przez lustrowanego, miało miejsce zdarzenie, o którym wspomina on w swoich wyjaśnieniach (spowodowanie pożaru w zakładzie pracy podczas sprzątanania warsztatu). Potwierdzenie tej okoliczności miałoby bowiem istotne znaczenie, zarówno przy ocenie wiarygodności wyjaśnień lustrowanego, jak i przy dokonywaniu oceny naganności jego postępowania.

Ponownie rozpoznając niniejszą sprawę, sąd *a quo* podejmie próbę zweryfikowania wersji przedstawionej przez lustrowanego, co do okoliczności w jakich doszło do podpisania zobowiązania o współpracy, a w przypadku ustalenia, iż tajnym współpracownikiem o pseudonimie „Franek” jest lustrowany, oceni, czy dostarczane przez to źródło informacje stanowiło współpracę w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425, ze zm. – dalej: „ustawa z dnia 18 października 2006 r.”), zaś stanowisko swoje w tym zakresie uzasadni w sposób, który w przypadku złożenia apelacji umożliwił będzie dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Przy dokonywaniu przedmiotowych ustaleń Sąd I instancji będzie miał na uwadze, iż istotą postępowania lustracyjnego jest stwierdzenie, czy współpraca miała charakter rzeczywisty, nie zaś tego w jaki sposób dostarczone przez lustrowanego informacje zostały wykorzystane przez organy bezpieczeństwa oraz czy zostały one użyte do wyrażenia konkretnym osobom faktycznej krzywdy (podobnie: postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2008 r., II KK 171/07, OSNwSK 2008 r., Nr 1, poz. 921).

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Apelacyjny zwrócił również z urzędu uwagę na dwie bardzo istotne okoliczności.

Nie ulega wątpliwości, iż zgodnie z treścią art. 20 ust. 1 cytowanej wcześniej ustawy, wszczęcie postępowania lustracyjnego następuje na wniosek prokuratora Biura Lustracyjnego lub prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN. Oznacza to, iż w tym przedmiocie Sąd Okręgowy powinien wydać postanowienie. Z uwagi na treść art. 17 ustawy z dnia 18 października 2006 r. wątpliwości może budzić jednak skład w jakim powinien orzekać sąd. Wydaje się jednak, iż w

tym zakresie sąd *meriti* winien wydać orzeczenie w składzie jednego sędziego, albowiem zgodnie z art. 30 § 1 k.p.k. na posiedzeniu Sąd Okręgowy orzeka w składzie jednego sędziego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Wprawdzie ustawa z dnia 18 października 2006 r. przewiduje skład trzech sędziów, ale tylko w kwestii dotyczącej orzekania o zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych i zakres tego orzekania nie powinien być interpretowany rozszerzająco (zobacz: art. 17 ustawy, o której mowa była wcześniej).

W tym miejscu nadmienić należy, iż budzi wątpliwości skład w jakim orzekał Sąd Okręgowy w przedmiocie wszczęcia postępowania lustracyjnego, skoro w komparycji postanowienia zostały wskazane imiona i nazwiska trzech sędziów, zaś orzeczenie podpisane jest przez jednego sędziego. Znamienne jest także to, iż protokół posiedzenia wskazuje na to, iż sąd procedował w składzie jednego sędziego.

Druga, dość istotna kwestia, dotyczy formy wydawanego, i to zarówno przez Sąd I, jak i II instancji orzeczenia. Jak wskazuje lektura akt, sąd *meriti* wydał orzeczenie „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”, zamieszczając jednocześnie na nim godło.

Niewątpliwie zarówno Sąd I, jak i II instancji, procedując w przedmiocie zgodności w prawdą oświadczeń lustracyjnych, decyzje swoje nie podejmuje w formie wyroków, czy też postanowień, ale w formie orzeczeń. Do wniosku takiego jednoznacznie prowadzi wykładnia językowa art. 21a ust. 1 i art. 21b ust. 1, 2 i 5 cytowanej powyżej ustawy. Z przepisów tych wynika bowiem, iż postępowanie lustracyjne w pierwszej instancji kończy się wydaniem orzeczenia, a w terminie 14 dni od otrzymania orzeczenia stronie przysługuje apelacja, zaś orzeczenie wydane przez Sąd II instancji jest prawomocne. Skoro nie ma wątpliwości co do tego, iż Sąd I i II instancji wydaje orzeczenie, to pozostaje zastanowić się nad tym, czy na wstępie orzeczenia zaznacza się, iż jest ono wydane „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”, poprzedzając to stwierdzenie wizerunkiem godła.

Sąd Apelacyjny, w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, stoi na stanowisku, iż na wstępie orzeczenia wydanego w sprawie zgodności z prawdą orzeczeń lustracyjnych wydawanych na podstawie ustawy z dnia 18 października 2006 r., nie zamieszcza się wyrazów „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej” oraz nie poprzedza się ich wizerunkiem godła. Stanowisko to znajduje oparcie przede wszystkim w przepisach Konstytucji RP. Z art. 174 ustawy zasadniczej wynika bo-

wiem, iż sądy i trybunały wydają wyroki „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. W przepisie tym mowa jest wyłącznie o wyrokach. Konstytucja nie mówi tutaj o innych rozstrzygnięciach wydawanych przez sądy, np. orzeczenia, postanowienia, uchwały. Oznacza to zatem, iż na wstępie tych rozstrzygnięć nie zamieszcza się wyrazów „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. Pogląd ten znajduje również potwierdzenie w art. 42 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), z którego to przepisu wynika, iż sądy wydają wyroki w „imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. Podobnie, także § 87 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249, ze zm.) stanowi, iż na wstępie wyroku zamieszcza się wyrazy „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”, poprzedzone wizerunkiem godła.

Wprawdzie art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. stanowi, iż w zakresie nieuregulowanym przepisami niniejszej ustawy do postępowania lustracyjnego w tym odwoławczego oraz kasacyjnego, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, zaś z art. 21a ust. 1 wynika, że do orzeczeń stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące wyroku. Nie oznacza to jednak, iż zapadające w sprawach lustracyjnych orzeczenia wydaje się „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”, a wyrazy te poprzedza się wizerunkiem godła. Odpowiednie stosowanie, w kwestiach nieuregulowanych ustawą lustracyjną, przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz odpowiednie stosowanie do orzeczeń przepisów dotyczących wyroku, nie odnosi się jednak do uroczystej formy w jakiej są wydawane wyroki. Odpowiednie stosowanie do orzeczeń przepisów dotyczących wyroku nie oznacza wcale, iż wszystkie przepisy jakie dotyczą wyroków mają automatyczne odniesienie do orzeczeń wydawanych w sprawie zgodności z prawdą oświadczeń lustracyjnych. Odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących wyroku, w omawianej kategorii spraw, polega na odpowiedniej modyfikacji przepisów dotyczących wyroku, tak, aby były one dostosowane do specyfiki orzeczeń zapadających w postępowaniu lustracyjnym. Niewątpliwie do orzeczenia, o którym jest tutaj mowa mają zastosowanie przepisy dotyczące elementów składowych wyroku, ale nie odnosi się to już do ich ogłaszania „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”, albowiem stanowiłoby to obejście wskazanych postanowień Konstytucji RP. W tej sytuacji konsekwentnie należy zatem

również przyjąć, iż wyraz „orzeczenie” nie poprzedza się wizerunkiem godła.

-10-

**Postanowienie
z dnia 8 lipca 2009 r.
II AKz 393/09**

Przewodniczący: SSA Zdzisław Klasztorny
Sędziowie: SA Wiesław Masłowski (spr.)
SA Piotr Feliniak

W sprawie o wydanie wyroku łącznego należy brać pod uwagę wszystkie wyroki, jakimi dotychczas skazano osobę, w stosunku do której wniesiono wniosek i tym samym wyjaśnić wszystkie okoliczności pozwalające na dokładne ustalenie, czy zachodzą warunki do wydania wyroku łącznego. Instytucja wyroku łącznego to procesowy wyraz przyjętej przez ustawodawcę prawnomaterialnej konstrukcji łączenia kar. Stąd też o tym, które kary zostaną objęte wyrokiem łącznym, nie może decydować przypadek, czy też braki w wypisie z Krajowego Rejestru Karnego.

Sąd Apelacyjny w Ł., po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 21 kwietnia 2009 r. w sprawie Jerzego Sz. w przedmiocie umorzenia postępowania o wydanie wyroku łącznego, uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (...).

Z uzasadnienia.

Sąd Okręgowy w Ł. postanowieniem z dnia 21 kwietnia 2009 r. umorzył postępowanie o wydanie wyroku łącznego w stosunku do Jerzego Sz. z uwagi na brak przesłanek z art. 85 k.k. Na to orzeczenie zażalenie złożył obrońca skazanego zarzucił obrazę przepisów procesowych – art. 572 k.p.k., przez bezpodstawne przyjęcie, że brak jest

podstaw do wydania wyroku łącznego, w sytuacji gdy Jerzy Sz. był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z 16 czerwca 2003 r., przed wydaniem którego popełnił przestępstwa, za które następnie wymierzono mu karę pozbawienia wolności wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł. z 22 maja 2007 r., oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż nie istnieją przesłanki do wydania wyroku łącznego, podczas gdy z akt sprawy wynika, że przed wydaniem przez Sąd Rejonowy w B. wyroku z 16 czerwca 2003 r. oskarżony popełnił przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i art. 56 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.), za które został następnie skazany wyrokiem z 22 maja 2007 r. przez Sąd Okręgowy w Ł.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez uwzględnienie wniosku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Na posiedzeniu sądu odwoławczego obrońca skazanego załączył do akt kopię odpisu wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 16 czerwca 2003 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne, bowiem skarżący wskazał na nowe okoliczności skutkujące koniecznością uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Jerzy Sz., jak się okazało, został skazany nie tylko tymi wyrokami, które zostały wzięte pod uwagę przez Sąd I instancji. Został też skazany przez Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z dnia 16 czerwca 2003 r. Orzeczenie to, jak słusznie podniósł skarżący, nie było przedmiotem rozważań sądu *meriti* w płaszczyźnie przesłanek z art. 85 k.k. W sprawie o wydanie wyroku łącznego należy brać pod uwagę wszystkie wyroki, jakimi dotychczas skazano osobę, w stosunku do której wniesiono wniosek i tym samym wyjaśnić wszystkie okoliczności, pozwalające na dokładne ustalenie, czy zachodzą warunki do wydania wyroku łącznego. Instytucja wyroku łącznego to procesowy wyraz przyjętej przez ustawodawcę prawnomaterialnej konstrukcji łączenia kar. Stąd też, o tym, które kary zostaną objęte wyrokiem łącznym, nie może decydować przypadek, czy też braki w wypisie z Krajowego Rejestru Karnego. Skoro Sąd I instancji nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, bo nie wziął pod uwagę wskazanego wyżej wyroku

w ww. sprawie, należało uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Godzi się zaznaczyć, że zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego sprzeciwia się możliwości merytorycznego wypowiedzenia się przez sąd odwoławczy, co do istnienia lub braku przesłanek do wydania wyroku łącznego z uwzględnieniem opisanej sprawy Sądu Rejonowego w B.

Z tych powodów orzeczono jak wyżej.

-11-

Postanowienie
z dnia 13 października 2010 r.
AKz 452/10

Przewodniczący: SSA Bolesław Kraupe (spraw.)

Sędziowie: SA Maria Wiatr

SO (del.) Krzysztof Eichstaedt

Rozstrzygając o kosztach procesu poniesionych przez oskarżonego, który został uniewinniony, z tytułu ustanowienia przez niego obrońcy, sąd nie jest upoważniony do badania przesłanek, na podstawie których adwokat określił wielkość kwoty pobranej od klienta ani jej składników. Kognicja sądu ogranicza się w takim przypadku do sprawdzenia, czy pobrana z tytułu wynagrodzenia kwota mieści się w granicach stawek ustalonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w sprawie uniewinnionego Sławomira G. zażalenia wniesionego przez obrońcę na postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 1 września 2010 r. w przedmiocie zwrotu kosztów obrony i wydatków poniesionych przez niego w toku procesu, zmienia zaskarżone postanowienie w ten sposób, że postanawia przyznać Sławomirowi G. od Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu

go w P. kwotę 9.600 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem obrońcy z wyboru.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 1 września 2010 r. Sąd Okręgowy w P. przyznał Sławomirowi G. od Skarbu Państwa kwotę 7.680 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem obrońcy z wyboru.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył obrońca Sławomira G. zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 2, § 14 ust. 1 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm. – dalej: „rozporządzenie”), polegającą na przyjęciu, iż z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy z wyboru należy się zwrot wydatków na podstawie ww. rozporządzenia, podczas gdy z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. takie odesłanie nie wynika, bowiem jest w nim mowa jedynie o uzasadnionych wydatkach strony, a ponadto na podstawie ogólnej zasady pełnej kompensacji szkody wynikającej z konstytucyjnej zasady państwa prawa. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i zasądzenie kosztów z tytułu ustanowienia obrońcy w sprawie w wysokości wskazanej we wniosku z dnia 2 sierpnia 2010 r. – tj. 26.840 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest o tyle zasadne, że na skutek jego wniesienia zaistniały podstawy do zmiany zaskarżonego postanowienia.

Rozstrzygając o kosztach procesu poniesionych przez oskarżonego z tytułu ustanowienia przez niego obrońcy sąd nie jest upoważniony do badania przesłanek, na podstawie których adwokat określił wielkość kwoty pobranej od klienta ani jej składników, a jedynie ogranicza się do sprawdzenia czy pobrana kwota mieści się w granicach stawek ustalonych dla danej czynności w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. Wysokość wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną oskarżonemu nie może przekraczać dopuszczalnej wielkości wynagrodzenia jednego adwokata, tzn. sześciokrotności stawki minimalnej (§ 2 pkt 2 rozporządzenia).

Wbrew odmiennym, a zarazem błędnym twierdzeniom skarżącego rozporządzenie ma zastosowanie nie tylko do ustalenia należności za obronę z urzędu, lecz reguluje też całościowo kwestię opłat za czynności adwokackie. By to zrozumieć wystarczy odpowiednio uważnie zapoznać się z jego treścią, poczynając od tytułu.

Dlatego też zarzuty obrońcy Sławomira G., postulujące zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego w oparciu o załączoną fakturę VAT, nie mogły odnieść skutku.

Powołany w zażaleniu wyrok TK z dnia 26 lipca 2006 r., SK 21/04 (OTK-A 2006, nr 7, poz. 88), też został błędnie zinterpretowany, ponieważ dotyczył on kwestii niekonstytucyjności przepisu art. 632 pkt 2 k.p.k. i jego brzmienia przed nowelizacją ustawą z dnia 7 marca 2007 r., a nie wysokości stawek za czynności adwokackie.

Z załączonego przez obrońcę wniosku wynika, iż wnosi on o przyznanie kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem Okręgowym, a następnie przed Sądem Apelacyjnym, jako sądem odwoławczym.

Uwzględniając sześciokrotność stawek minimalnych za I instancję, w której odbyło się 11 terminów oraz II instancję – 1 termin, stwierdzić trzeba, że wynagrodzenie obrońcy za pomoc prawną świadczoną Sławomirowi G. nie może przekraczać kwoty 14.400 zł.

Uwzględniając czas pracy adwokata oraz charakter przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy słusznie przyznał obrońcy wynagrodzenie w kwocie stanowiącej czterokrotność stawki minimalnej uregulowanej w rozporządzeniu, jednakże błędnie wskazał, iż kwota ta stanowi sumę 7.680 zł.

Stawka minimalna za czynność adwokacką w I instancji w niniejszej sprawie wyniosła 600 zł za 1 termin oraz dodatkowo 20% za każdy następny, których było w I instancji dziesięć, co stanowiło kwotę 1.200 zł (120 zł x 10) oraz 600 zł za czynności w II instancji. Łącznie zatem stawka minimalna wyniosła 2400 zł, zaś jej czterokrotność stanowi sumę 9.600 zł.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
91 ust. 1.....	3
91 ust. 2.....	3
241.....	3

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
6.....	1
58 § 1.....	2
58 § 3.....	2
65 § 1.....	2
65 § 2.....	2
89.....	2
94.....	2
98.....	2
104.....	1
155 § 1.....	2
155 § 2.....	2
348.....	2
353 ¹	2
369.....	1
454.....	3
455.....	2
476.....	2
481 § 1.....	2
491.....	2
498 § 1.....	1
498 § 2.....	1
499.....	1
510.....	2
535.....	2,3

547.....	3
548.....	3
555.....	2
589.....	2
863 § 2.....	1
864.....	1
870.....	1

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
98.....	1,2
210 § 3.....	2
227.....	2
233 § 1.....	2,3
247.....	2
328 § 2.....	2
385.....	2
386 § 1.....	1,3
391 § 1.....	1,2
397 § 2.....	3
479 ¹⁴ § 2.....	1
479 ¹⁴ § 4.....	1
479 ^{14a}	1
1099 § 1.....	3

Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.U.E.L.01.12.1, Dz.U.U.E-sp.19-4-42 ze zm.)

Art.	poz.
2 ust. 1.....	3
5-24.....	3

Konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzona w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 287)

Art.	poz.
1 ust. 1 lit. a.....	3
1 ust. 1 lit. b.....	3
4.....	3
6.....	3

9.....	3
31.....	3
69.....	3
92-96.....	3
100 ust. 2.....	3

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
1.....	6
2.....	6
20.....	6
30.....	6
31 ust. 3.....	6
32.....	6
193.....	6

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
98 § 1.....	5
385.....	6
386 § 1.....	5,7
390 § 1.....	4
477 ¹⁴ § 2.....	4,7

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.)

Art.	poz.
7 pkt 5.....	4
7 pkt 7.....	4
27a.....	7
29.....	4
57.....	7
113.....	7
116 ust. 1.....	7

133 ust. 1 pkt 2.....	7
-----------------------	---

Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.)

Art.	poz.
6 ust. 1 pkt 5.....	6
13 pkt 4.....	6
16 ust. 4.....	6
18 ust. 8.....	6
20.....	6
23.....	6
28 ust. 3a.....	6

Ustawa z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.)

Art.	poz.
3.....	6

Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.)

Art.	poz.
6 ust. 1 pkt 6.....	7
16 ust. 2.....	7
26 ust. 1.....	7
50 ust. 1.....	7

Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.)

Art.	poz.
11 ust. 2 pkt 9.....	4

Ustawa z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.)

Art.	poz.
4 pkt 6-8.....	4

Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.)

Art.	poz.
66 ust. 1 pkt 1 lit.c.....	6
81 ust 1.....	6
81 ust. 2.....	6

Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992 ze zm.)

Art.	poz.
17.....	4

Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów (Dz. U. z 2001 r. Nr 5, poz. 42 ze zm.)

Art.	poz.
2.....	5
8 pkt 1-3.....	5
41 pkt 2 i 4.....	5

Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm.)

Art.	poz.
5 ust. 1 pkt 1.....	5

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.)

§	poz.
5.....	5
12 ust. 2.....	5
13 ust. 1 pkt 2.....	5

Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 31 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad umarzania należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne (Dz. U. Nr 141, poz. 1365)

§	poz.
3.....	6

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno – rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49 ze zm.)

§	poz.
3.....	7
10 ust. 1.....	4

Rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 5 sierpnia 1983 r. w sprawie składu komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, trybu postępowania, trybu kierowania na badania przez te komisje oraz szczegółowych zasad ustalania inwalidztwa (Dz. U. Nr 47, poz. 214 ze zm.)

§	poz.
16 ust. 1 pkt 3.....	4
16 ust. 2 pkt 1.....	4

Orzecznictwo w sprawach karnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
174.....	9

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

Art.	poz.
11 § 2.....	8
11 § 3.....	8
46 § 1.....	8
72 § 2.....	8
85.....	10
258 § 1.....	10
271 § 1.....	8
286 § 1.....	8
294 § 1.....	8

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)

Art.	poz.
5 § 2.....	8
7.....	8,9
8 § 2.....	8
30 § 1.....	9
49 § 1.....	8
49 § 2.....	8
49 § 3.....	8
52 § 1.....	8
410.....	8
424 § 1 pkt 1 i 2.....	8
435.....	8
457 § 1.....	8
572.....	10
616 § 1 pkt 2.....	11
632 pkt 2.....	11

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
83 § 1.....	8

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

Art.	poz.
42 § 1.....	9

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.)

Art.	poz.
56.....	10

Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.)

Art.	poz.
3a ust. 1.....	9
17.....	9
19.....	9
20 ust. 1.....	9

21a ust. 1.....	9
21b ust. 1.....	9
21b ust. 2.....	9
21b ust. 5.....	9

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249 ze zm.)

§	poz.
87 ust. 1.....	9

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.)

§	poz.
2 ust. 2.....	11
14 ust. 1 pkt 5.....	11
16.....	11

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- miejsce wykonania umowy.....	3
- potrącenie.....	1
- warunek	2

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- minimalna wartość podstawy wymiaru składek na FUS.....	6
- odpowiedzialność dyscyplinarna architektów.....	5
- okres nieskładkowy.....	4
- przyznanie prawa do emerytury z urzędu.....	7

Orzecznictwo w sprawach karnych

- koszty procesu przy uniewinnieniu.....	11
- orzeczenie lustracyjne.....	9
- pojęcie pokrzywdzonego.....	8
- wyrok łączny.....	10

Wykaz orzeczeń

	poz.	str.
Prawo cywilne:		
Wyrok z dnia 7 września 2010 r., I ACa 544/10	1	3
Wyrok z dnia 28 września 2010 r., I ACa 572/10	2	12
Postanowienie z dnia 29 września 2010 r., I ACz 777/10	3	32
Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:		
Postanowienie z dnia 28 lutego 2011 r., III AUa 1035/10	4	37
Wyrok z dnia 26 stycznia 2011 r., III APo 5/07	5	48
Wyrok z dnia 21 grudnia 2010 r., III AUa 732/10	6	53
Wyrok z dnia 31 marca 2011 r., III AUa 1231/10	7	62
Prawo karne:		
Wyrok z dnia 9 września 2010 r., II AKa 122/10	8	69
Orzeczenie z dnia 18 stycznia 2011 r., II AKa 216/10	9	78
Postanowienie z dnia 8 lipca 2009 r., II AKz 393/09	10	84
Postanowienie z dnia 13 października 2010 r., II AKz 452/10	11	86

Spis treści:

	str.
Orzeczenia	
Prawo cywilne.....	3
Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych.....	37
Prawo karne.....	69
Skorowidz artykułowy	89
Skorowidz przedmiotowy	97
Wykaz orzeczeń	98

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej
www.lodz.sa.gov.pl*